

10

marca

Gdy otwiera się konferencja moskiewska

## Głos mają Ziemie Odzyskane

W dniu dzisiejszym rozpoczyna się w Moskwie konferencja ministrów spraw zagranicznych państw zwyciężczych, która ostatecznie zaaprobuje ustalone na konferencji poczdamskiej granice polsko-niemieckie.

Z tej okazji wydajemy specjalny numer „Słowa Polskiego” świadczący że:

- 1) Postanowienia poczdamskie Polska zrealizowała usuwając z Ziemi Odzyskanych napływowy element niemiecki,
- 2) Osadzając na tych ziemiach ponad 4 miliony Polaków.
- 3) którzy przywrócili tej ziemi jej prawniczy charakter Polski.

Dr LUDWIK BAZYŁOW

## GRANICA POLSKO-NIEMIECKA

Od chwili, w której los osadził plemiona germańskie obok Słowian zachodnich minęło już lat wiele więcej, niż tysiąc. My nie

nauczyliśmy się od Słowian najbardziej wysnętych na zachód i gdyby nie pewien nieprzyjazy nam splot przyczyn, nie mielibyśmy gra-

nicy z Niemcami w ogóle, ani przedtem ani dzisiaj. Oszczędziłoby to naszym dziejom niewątpliwie łez i krwi, a współczesnym Polakom, nawet tej odrobiny zdenerwaną, jakie odczuwają, studiując germanofilskie mowy Byrnesa czy Churchilla

## Zagłada Słowiańszczyzny Zachodniej

Przyczyną powstania trwałej granicy polsko-niemieckiej było zupełne wytepienie wszystkich Słowian połabskich i zmajoryzowanie ich przez Polaków. Nasi połabscy pobratymcy sprzed wieków stanowili ciekawy okaz daltonizmu socjologicznego: widzieli wszystko w jed-

## NA PRZESTRZENI WIEKÓW

nym kolorze, którym były ich zafarżane formy ustrojowe i przywiązanie do pogaństwa. Na arenie walki na śmierć i życie z Polakami na wschód Niemcami nie mieli żadnych szans — zostali też wytepieni tak doszczętnie, że oprócz wzmianek historycznych jedynie dość skąpe zabytki językowe świadczą o ich tragicznym bycie.

Luźniczenie przetrwali daleko lepiej, sprawę ich przesądziła jednak germanizacja zachodnich rejonów Dolnego Śląska. Przetrwali zresztą tysiąc lat niewoli tylko po to, ażeby dzisiaj, doczekawszy się pierwszej w dziejach kompletnej

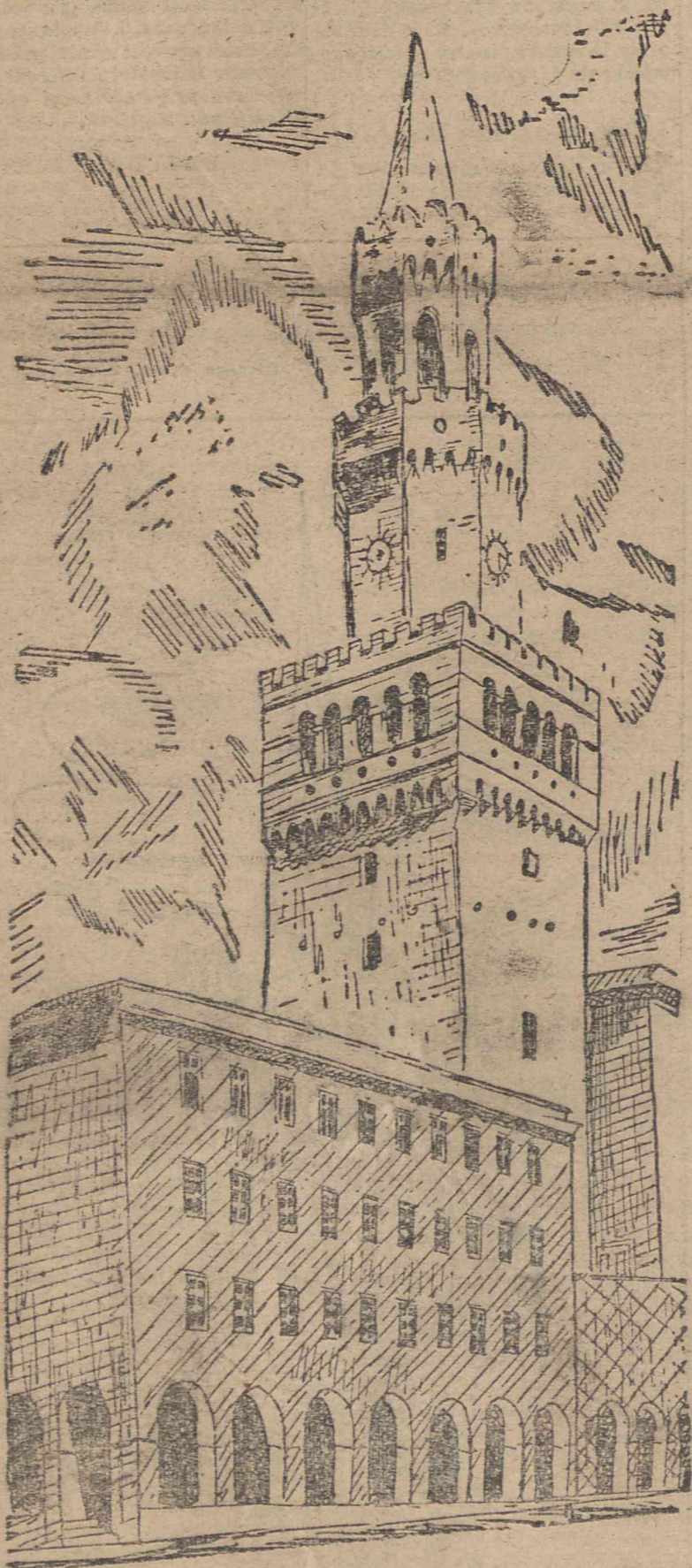
klęski swego ciemiężyciela, nie móc wyzyskać momentu, którego żaden z nich nawet w snach sobie nie wyobrażał. Jeśli Konferencja Pokojowa nie zwróci wolności Luźnikom, tragizm tego nieszczęśliwego narodu urosnie do rozmiarów po prostu kosmicznych.

## Granica na Odrze i Nysie — stara koncepcja

## Piastowska

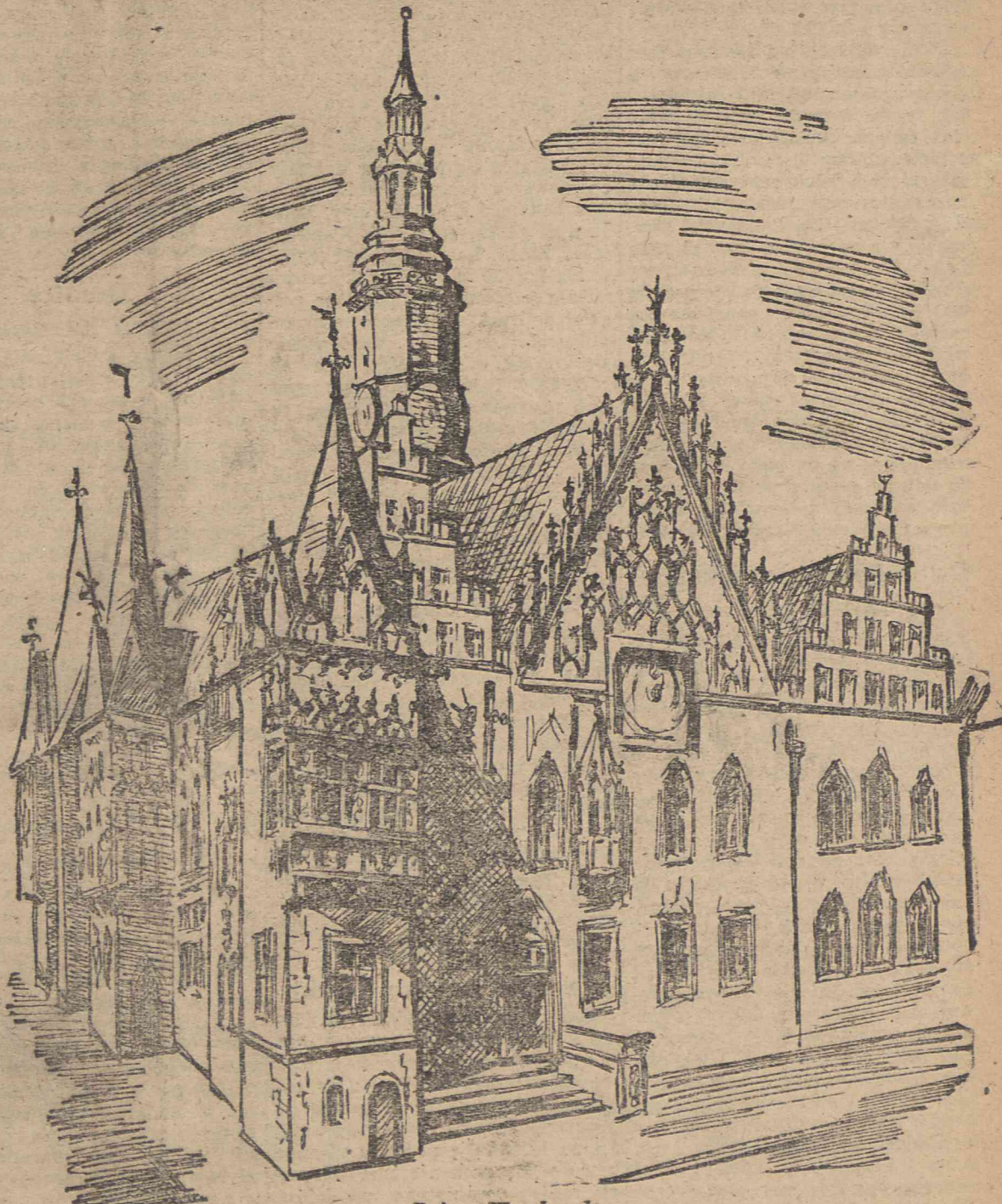
Tak więc, gdy w drugiej połowie X wieku po raz pierwszy zetknęli się Polacy z Niemcami, to

(Dalszy ciąg na stronie 2-iej)



Wieża Piastowska w Opolu.

Opole, Wrocław, Głogów, Gorzów, Szczecin, Kołobrzeg, Gdańsk, Malbork, Olsztyn, Elk to miasta, które są nam równie drogie jak miasta Polski Centralnej. Czy można sobie wyobrazić Polskę — bez tych miast!



Ratusz Wrocławski.

# „Ziemie Odzyskane nad Odrą, Nysą i Bałtykiem są dziś już polskie i nigdy polskimi być nie przestaną”

(Prez. Bierut 25. 7. 1946)

## Granica polsko-niemiecka

(okończenie ze str. 1ej)

się Polacy z Niemcami na polu walki, nasza granica zachodnia była już właściwie granicą polsko-niemiecką, mimo że od Niemców przedzielali nas Łużycanie, Weleci, Obodryci i Wagrowie. Przy końcu panowania Mieszka I granica ta przebiegała z niewielkimi różnicami podobnie jak dzisiejsza: w dolnym biegu Odry bardziej na zachód, w południowej części kraju nieco na wschód od Nysy Łużyckiej. Granica odpowiadała bardzo dokładnie ówczesnej konstelacji etnicznej plemion słowiańskich, stanowiąc zarazem niemal stuprocentowy wykładnik naturalnych dążeń rozwojowych społeczeństwa polskiego. Jest wielką zasługą pierwszych Piastów, że problem ten rozumieli bezbłędnie i że przez długi czas kruszyli kopię dla jego realizacji. Dzisiejsze oparcie się państwa polskiego na Odrze i Nysie nie jest niczym innym, jak tylko zaktualizowaniem starej koncepcji piastowskiej.

## Wielkie dzieło Chrobrego

Granica polsko-niemiecka z czasów Mieszka przesunęła się podczas panowania jego wielkiego następcy dalej na zachód. Chrobry najlepiej z wszystkich władców pojął perspektywę zagadnienia. Ponieważ wobec stale rosnącej zaobrobeności niemieckiej walka o granicę musiała być z natury rzeczy przedzieważniejszą, przyjął charakter obronny, co zwykle kończy się ujemnie dla obrońców. Chrobry wybrał odmienny punkt widzenia, postępując jak wytrawny psycholog. Wiedział, że w stosunku do Niemców najważniejsza jest metoda agresji i zastosował ją z precyzją, o której wystarczają świadczą sukcesy: takimi sukcesami, podług historyków, osiągniętych tylko zwycięzcą spod Grunwaldu i zwycięzcą z r. 1945.

W długiej wojnie z cesarzem Henrykiem, Chrobry nie bronił swoich granic; to cesarz bronił swoich i tak trzeba kwestię stawiać, chociaż zmienne koleje szczęścia na polach bitwy i krótkotrwałość osiągniętych zdobyczy przesłania zwykle interpretatorom tej epoki tło właściwe. Granica Polski przesunęła się na pewien czas aż poza Łabę. Trudno dziś powiedzieć, czy Chrobry liczył się z gwałtownością takiego organizmu państwowego, raczej tak, z uwagi na ludność słowiańską zdobytych terytoriów, która okazywała najżywsze zadowolenie z jego podbojów. W każdym razie, odsuwając granicę na zachód, komplikował zamierzenia niemieckie; na to, aby się dobrać do dawnej granicy polskiej, trzeba było naprzód walczyć o zajęcie przez Chrobrego Łużyc i Miśnie.

## Ostatni pozytywny sukces polityki polskiej

Syn Chrobrego, król Mieszko II, podjął z pochwałą godną stanowczością agresywną politykę swego wspaniałego ojca. Mieszko II podobnie jak Chrobry decydował w dwukrotnej wyprawie do rzeki Sali, a olbrzymia waga tych wypraw leży nie w problematycznych deklaracjach o oręzu polskim nad Salą, lecz znów w świadomym zrozumieniu konieczności stosowania takich właśnie metod dla dobra całości koncepcji utrzymania zachodniej granicy Polski. Wiadomo, że osaczonej podówczas ze wszystkich stron Polsce zabrakło, niestety, siły na urzeczywistnienie tej podstawowej idei: prócz siem innych odpadły wtedy bezpowrotnie Łużycy. W pierwszej połowie w. XII, za czasów Bolesława Krzywoustego, granica polsko-niemiecka przebiegała znówu linią granicy Mieszka I, z wyjątkiem odcinka północnego, gdzie Krzywousty zdobył zajęte znaczący pas Pomorza zachodniego na północny zachód od Szczecina,

bijąc tu nawet rekord Chrobrego. Był to już jednak ostatni pozytywny sukces polityki polskiej.

## Okres rozbicia dzielnicowego

Po śmierci Krzywoustego Polska wkroczyła w okres t.zw. rozbicia dzielnicowego. Rozdrobnienie jednolitego dotychczas terytorium pociągnęło za sobą nieustanne walki o władzę między poszczególnymi książętami dzielnicowymi, co stanowiło z kolei przyczynę osłabienia koncepcji utrzymania należytę granicy zachodniej. Książęta dzielnicowi skłonni byli raczej poświęcić pewne terytoria na oltarz swoich osobistych ambicji, niż walczyć z Niemcami, do czego zresztą i sił nie mieli. Okres ten stał się dla Polski tym nieszczęśliwszym, że zbliżył się z okresem kolosalnego wzrostu zaobrobeności niemieckiej, konkretyzującej się

wielkich mistrzów a później książąt pruskich. Na skutek krótkowzroczności Zygmunta III udzielono nawet zezwolenia na połączenie Prus z Brandenburgią — był to jeden z czynników, których całość stanowi genezę upadku Polski. Naturalnym jego następstwem w polityce niemieckiej było pojmowanie ziemi pomorskiej jako korytarza, który dla połączenia Prus z Brandenburgią należy za wszelką cenę zlikwidować. Jak bezwzględnie tę likwidację przeprowadzono — świadczą trzy rozbiory Polski.

## Traktat Wersalski nie naprawił krzywd wiekowych

Rozbiory zlikwidowały jednak tylko słupy graniczne, a nie granicę serc. Niemcy zdawali sobie z tego sprawę w wysokim stopniu i stąd ten niesłychany kunszt ich

„Granice z konferencji poczdamskiej nie potrafią podważyć obroncy i opiekunowie Niemiec pp. Byrnesy i Churchille. Na nasze ziemie piastowskie Niemcy już nigdy nie powrócą i powrócić nie mogą. Niemcy i ich obrońcy wiedzą i muszą wiedzieć, że Polska nie jest sama i że za naszymi granicami na Odrze i Nysie stoi cały świat słowiański, a nasze granice są popierane przez wszystkie demokratyczne i pokojowe elementy świata.”

(Wicepr. Gomułka — z przemówienia na dożynkach opolskich)

w nowej fali podbojów, zainicjowanej przez dwie wybitne, choć pod względem charakteru ujemnej postaci: margrabiego brandenburskiego Albrechta Niedźwiedzia i księcia saskiego Henryka Lwa.

## Utrata Pomorza

Opancerzonym kohortom poprzekników Hitlera nie mogły się oprzeć plemiona połabskie. Ziemie ich uległy ostatecznemu podbojowi, w śladu którym powstała „miasowa i konsekwentna kolonizacja terenów leżących na wschód od Łaby. Jednocześnie pojawiły się pierwsze jaskółki germanizacji na Śląsku. Ziemia śląska nie stała się wprawdzie przez to niemiecką, lecz nasycając się nieustannie obcym elementem, przekształcała się powoli w dojrzały do zerwania przez Niemców owoc. Syn bohatera z pod Legnicy, Bolesław Rogatka, sprzedaje Niemcom część Ziemi Lubuskiej, wykazując w ten sposób zupełny brak zrozumienia zasadniczych podstaw polskiej polityki. Całą sprawę komplikowało do reszty usadowienie się krzyżaków obok Mazowsza od roku 1226 i tak intensywnie przez nich prowadzony podbój Prus, że plemię pruskie podobnie jak połabskie, uległo całkowitej zagładzie. Zdobyte Prusy przekształcili krzyżacy w bastion wojującej niemieczyzny, powiększwszy go w roku 1309 zdradzieckim opanowaniem Pomorza gdańskiego.

## ...i Śląska

Niektóre wydarzenia wieku XIV miały w ogóle skutki bardzo tragiczne. Po utracie Pomorza przysłał kolej na Śląsk, którego zrzekł się Kazimierz Wielki na rzecz zniemczonych Luksemburgów czeskich. Wybór Jagielly na króla polskiego i Unia z Litwą oderwały polską myśl polityczną na długie wieki od zagadnień zachodnich. Granica polsko-niemiecka przestaje właściwie istnieć jako problem, który zwraca się odąd i ogranicza wyłącznie do kwestii stosunków polsko-krzyżackich.

## Geneza upadku Polski

Mocarstwo jagiellońskie zdołało wprawdzie zadać Zakonowi dwa potężne ciosy: *Grunwald i wojnę trzynastoletnią 1454 — 1466*, które wróciły do nas Pomorze i Warmia, lecz na ostateczny krok, t.j. na likwidację państwa niemieckiego w Prusach nie zdecydowano się nigdy; poprzestano na dobrej wierze i teatralnych holdach

centowałyby się bez wątpienia szybciej i lepiej na niemieckim Śląsku niż na polskim, nam jednak, przyzwyczajonym podczas okupacji do lez własnych, trudno będzie zrozumieć izy kapitału amerykańskiego. Sami zresztą kapitaliści, ludzie trzeźwi i chłodni, na pewno pojmą niewspółmierność między swoją zachłannością a sprawiedliwym stanowiskiem Polski i ustąpią z szacunka, którego obrona przynosi im znakomite zaszczyty. Ostatnia mowa Bervina jest wyraźną zapowiedzią takiej zmiany punktu widzenia.

## Nowa granica

Nasza nowa granica z Niemcami czyni zadość wszelkim postulatom. Jest bardzo dobra pod względem geopolitycznym i strategicznym, jest niemal w całości granicą naturalną, ponieważ przebiega szlakiem rzek, nadto skracca linię sąsiedztwa z Niemcami do minimum. Wyśuwane przez Polskę żądania lewego brzegu Odry są również słuszne. Granica polsko-niemiecka jest właściwą granicą etniczną Polski na zachodzie. Najsobtelniejsze badania naukowe i najdokładniejsze źródłowe poszukiwania nie mogą dowieść niczego innego, prócz imponującej polskości Ziemi Odzyskanych. Świadectwem jej są w pierwszym rzędzie setki tysięcy autochtonów Górnego i Dolnego Śląska, Ziemi Lubuskiej, Warmii i Mazurów. O polskości mówią niezliczone zabytki sztuki z czasów piastowskich, mówią zniekształcone lub odrzucone przez Niemców nazwy miejscowe, mówi cała historia kultury.

## Nie możemy ustąpić

Nie możemy zawrócić z drogi jedynie słusznej. W imię czego mo-

DR LUDWIK BAZYŁOW.

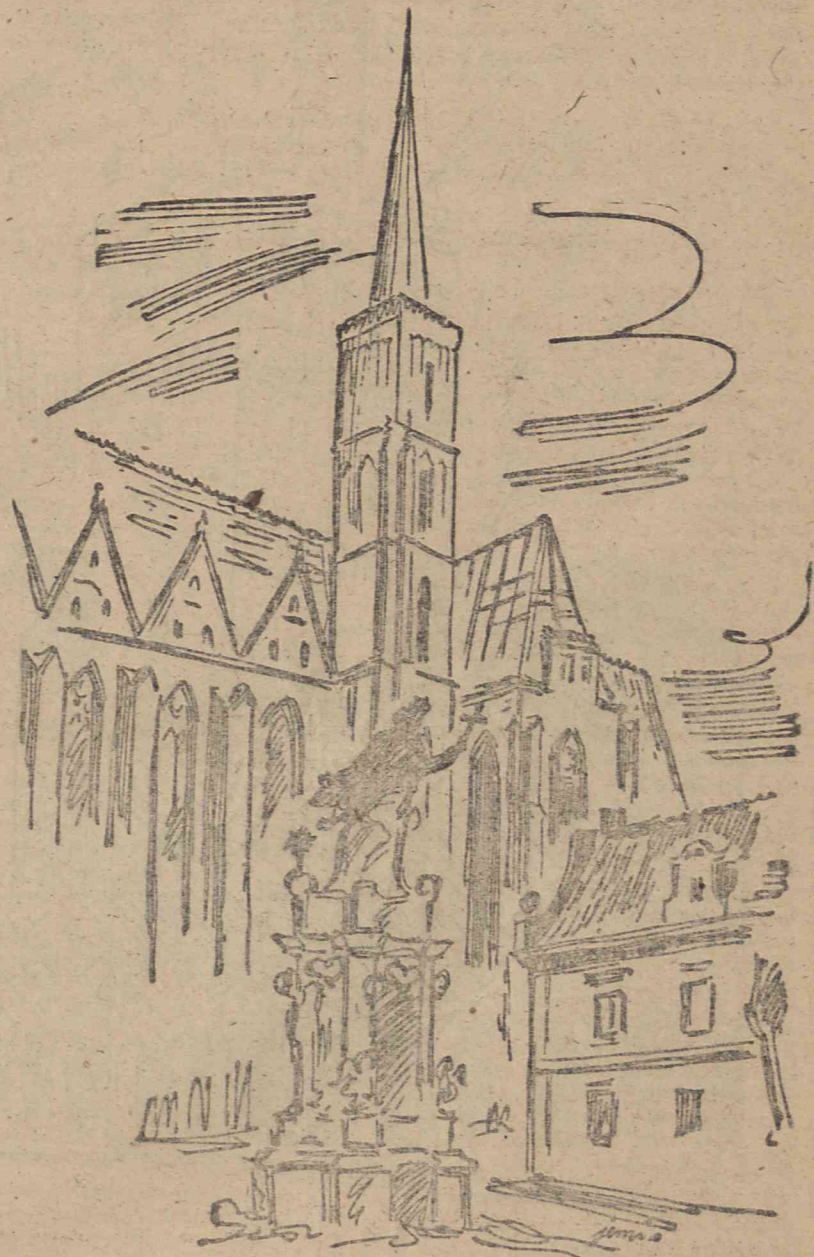
„Oczekujemy w najbliższej przyszłości formalnego zatwierdzenia ustanowionej w Poczdamie słusznej i sprawiedliwej granicy polsko-niemieckiej.” (Expose prem. Cyrankiewicza)

## Granica sprzed lat tysiąca

Dziwacznym rozwiązaniem kwestii polsko-niemieckiej przyniosło następstwa, w ramach których tak samo dobrze mieszczą się komory gazowe Majdanka, jak i zrównane z ziemią Coventry. Mielibyśmy wszelkie podstawy do przypuszczenia, że uzewnętrżona w potwornych wybrykach hitlerowskich właściwa mentalność narodu niemieckiego odstraszy zwycięzców ostatecznie od wszelkich półśrodków i że nasze przypuszczenia stanęły na mocnym fundamencie po decyzjach poczdamskich. W Poczdamie wytyczono granicę polsko-niemiecką taką, jaką była przed lat tysiącem. Jest ona dziś jak i wówczas bezwzględnie sprawiedliwa i jedynie możliwa.

## Przykry zgrzyt w harmonii zgody

Wrześniowe przemówienie Byrnesa stanowiło przykry zgrzyt na jednolitej już, zdawałoby się, tafli poglądów i namiętności wszystkich nógów stanu, przynajmniej w sprawach dotyczących grabowanych kiedyś przez Niemcy terytoriów. Słowa Byrnesa nabiorą jednak głębszego znaczenia dopiero po pobieżnym choćby przestudiowaniu związków ekonomicznych nowych Niemiec z Anglią i Stanami Zjednoczonymi; dalekie są one od ideału wypieszczonego w myślach multimiliarderów z Atlantyka. Kapitał anglosaski opro-



Kościół św. Marcina we Wrocławiu.

# POLSKA --- A ZIEMIE ODZYSKANE

**Budujemy nową Polskę. W tych trzech słowach zawarte jest określenie dziejowych przemian, jakie zaszły w procesie rozwojowym narodu polskiego w rezultacie II wojny światowej.**

*Dwa zjawiska, dwa nieodwracalne fakty — obydwą na miarę przemian historycznych — odróżniają nową Polskę od Polski starej. Pierwszym z nich jest głębokie, na skalę rewolucyjną zakrojone przekształcenie stosunków społeczno-gospodarczych, dokonane w sposób prawie bolesny, bezkrywawo i, w całym tego słowa znaczeniu, w majestacie prawa. Drugi fakt — to powrót Polski na drogę Piastów, powrót na przestarzałe ziemie polskie na zachodzie, nad Odrę, Nysę i Bałtyk. Te dwa zjawiska, w procesie rozwojowym nierozdzielnie ze sobą związane, stanowią najgłębszą i najbardziej istotną treść nowej Polski.*

Polska w swych nowych granicach na wschodzie i zachodzie posiada 313 tys. km<sup>2</sup> terytorium, z czego na Ziemiach Odzyskanych przypada prawie dokładnie trzecia

część, gdyż 101.000 km<sup>2</sup>. W porównaniu z obszarem Polski z 1939 r. obecne terytorium naszego państwa jest mniejsze o 76.000 km<sup>2</sup>, czyli prawie o 20%.  
Długość lądowych i morskich granic Polski wynosi 3.550 km, czyli o 2 tys. km mniej niż w 1939 r., przy powiększeniu wybrzeża morską granicą z Niemcami do 426 km, co stanowi 12% obecnych granic Polski, gdy przed wojną granica polsko-niemiecka rozciągała się na 1912 km, czyli stanowiła 34,4% ówczesnych granic Polski.

W porównaniu ze stanem 1939 r. ludność Polski zmniejszyła się o przeszło 10 milionów i wynosi obecnie niepełne 25 milionów.

źródła w naszym niedorozwoju gospodarczym, w naszej zależności od kapitału obcego i w naszej strukturze społecznej. Mimo zwiększenia ludności Polski z 27 milionów w 1921 roku do 35 milionów w 1939 r. poziom produkcji przemysłowej i rolniczej nie wykazał większych zmian. Zdrowe zjawisko przyrostu naturalnego ludności zwiększało pauperyzację narodu, urastało do problemu nierozwiązanego, gdyż w ślad za nim nie powiększał się nasz potencjał produkcyjny, nie rosła masa produkcji towarowej. W związku z tym z roku na rok rosły kadry bezrobotnych, tak w mieście, jak i na wsi. Poza

czynny, lecz nawet pracując we własnym kraju wzbogacał swoją pracą inne narody. Nie byliśmy, jako naród, gospodarzami u siebie. Według opublikowanych wykazów, które z reguły obniżają dane w tej dziedzinie, mieliśmy w całym przemyśle i transporcie polskim 40% kapitału zagranicznego, z tego w przemyśle górniczym i hutniczym 52%, naftowym 87%, w chemicznym 60%, w elektrotechnicznym 66%, w elektrowniach i wodociągach 81%, w przemyśle włókienniczym 22%, w transporcie i komunikacji 32%. We wszystkich pozostałych gałęziach naszego przemysłu kapitał zagraniczny uczestniczył w mniejszym lub większym stopniu.

Ogólna sytuacja w pierwszej wojnie światowej — a zwłaszcza fala ostrych kryzysów gospodarczych,

gospodarcze Polski tych kapitałów, które osiągnęli z pracy polskiego przemysłu. Dorobek wytworzony pracą polskiego robotnika i inżyniera wędrował więc w pokafnej części za granicę.

Nie mając odpowiedniej bazy przemysłowej i nie rozbudowując potencjału przemysłowego, nie można było podnieść na wyższy poziom ani rolnictwa, ani innej dziedziny gospodarstwa narodowego. Dreptałmy na miejscu. Nie posuwając się naprzód, musieliśmy cofać się wstecz.

Pomijając inne czynniki, nawet wyżej przytoczone cyfry wykazują dostatecznie, że Polska lat 1918 — 1939, będąc niepodległą, nie mogła być i nie była silną i niezależną. Siłę i niezależność danego państwa mierzy się bowiem w pierwszym rzędzie stopniem jego rozwoju ekonomicznego, ilością wyprodukowanej masy towarowej, przypadającej na głowę każdego mieszkańca. A Polska zajmowała w tej dziedzinie zastraszająco niską pozycję w porównaniu z innymi krajami. Ilustruje to najlepiej poniższa tabela, zawierająca dane za rok 1937:

**Wielkie różnice, jakie zachodziły pomiędzy rokiem 1939 między produkcją i konsumpcją Polski i Niemiec mogą być wyrównane jedynie przez Ziemi Odzyskane.**

rolniczy rynek pracy mógł pochłaniać zaledwie połowę naturalnego przyrostu nierolniczych grup ludności, a rolnictwo nie pochłaniało więcej niż trzecią część swego normalnego przyrostu ludnościowego. W ostatnich latach przedwojennych, liczbą młodzieży w mieście i na wsi, która nie znajdowała produktywnego zatrudnienia, zwiększała się corocznie o około 300 tysięcy osób. Prawie czwarta część klasy robotniczej i około 20% pracowników umysłowych stanowiło bezrobotną rezerwę nierolniczego rynku pracy. Nie znajdując zatrudnienia we własnym kraju, najzdrowsza i najbardziej wydajna siła robocza zmuszona była szukać zatrudnienia poza jego granicami. W latach 1927 — 38 r. emigrowało z Polski corocznie średnio 120 tysięcy ludzi, z czego sezonowa emigracja rolna, w lwiej części kierowana do Niemiec, wynosiła przeszło 50 tysięcy osób. Polacy zmuszeni byli pracować dla obcych i pomnażali siłę i bogactwo nawet swoich wrogów.

Przyczyny niedorozwoju gospodarczego II Rzeczypospolitej były różnorodne. Jedną z najważniejszych było jednak opóźnienie podstawowych gałęzi przemysłu polskiego przez obcy kapitał. Robotnik polski pracował dla obcych nie tylko poza granicami własnej oj-

jakie przewijały się po świecie — nie zachęcała kapitalistów zagranicznych do inwestowania w życie

### PRODUKCJA

Naswa	Polska	Niemcy	Anglia	U.S.A.
	ogólna na głowę w mil. t. w kg	ogólna na głowę w mil. t. w kg	ogólna na głowę w mil. t. w kg	ogólna na głowę w mil. t. w kg
Węgiel kamienny	26. — 10300	185. — 23717	245. — 5212	448. — 8421
Stal	1,5 42	10,8 253	13,2 276	51,4 401
Surówka	0,7 20	16. — 205	8,6 182	37,7 294
Ruda żelazna	0,8 22	9,8 125	14,4 306	74,6 579
Cement	1,2 36	12,6 161	7,3 455	20,2 157
Pszenvica	— —	— —	— —	— —
Zyto jęczmień	— —	— —	— —	— —
Owies średni	— —	— —	— —	— —
Zbiór za okres 1932 — 38	12,4 356	22,1 284	— —	— —

Z powyższej tabeli wynika, że produkcja przemysłowa, przypadająca na głowę każdego mieszkańca Polski była kilkakrotnie niższa aniżeli w przytoczonych krajach. Zwłaszcza wymowne są cyfry dotyczące Polski i Niemiec. Widzimy, że na każdego Niemca przypadało węgla 2,3 razy więcej, aniżeli na każdego Polaka, stali 6 razy więcej, surówki 10 razy więcej i cementu prawie 4,5 razy więcej. Tylko w produkcji zboża Polska górowała nieco nad Niemcami. Gdy jednak uwzględnimy, że Polska wywoziła za granicę część wyprodukowanego zboża, to okaże się, że ilość zboża, pozostała do spożycia wewnątrz, była tylko o kilka pro-

cent większa na głowę mieszkańca w Polsce niż w Niemczech.

Wojna i okupacja niemiecka w dużej mierze zmniejszyły jeszcze nasz — i tak niezmiernie mały — przedwojenny potencjał produkcyjny. Aby sobie uświadomić rozmiar zniszczeń wojennych w Polsce, wystarczy nadmienić, że w przeliczeniu na złote przedwojenne przekraczają one sumę 100 miliardów, czyli 20 miliardów dolarów w-g przed wojennej relacji wymiennej.

Współczesne nasze pokolenie stanęło więc przed gigantycznym zadaniem podniesienia Polski z ruin i zgłuszczonej wojennych oraz wzięto na swoje barki ciężar likwidowania naszego przedwojennego niedorozwoju ekonomicznego. Nie mogliśmy nawet marzyć o wykona-

(Dalszy ciąg na str. 4-cj.)

## Uchwały Wielkiej Trójki w Jałcie

Jak wiadomo, obecne granice Polski wytyczone zostały na konferencjach trzech wielkich mocarstw, t.j. Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii, odbytych w latach 1943 — 45 w Teheranie, Jałcie i Poczdamie. Rząd polski, wnikając w istotę układu narodowościowego na ziemiach zabużańskich w granicach Polski z 1939 r. oraz pragnąc raz na zawsze zlikwidować spory ze swoim wschodnim sąsiadem i zawrzeć z nim przyjacielskie i sojusznicze stosunki, zgodził się z uchwałami Wielkiej Trójki odnośnie granic polsko-radzieckich.

Wyrazem tej zgody stał się układ zawarty przez polski Rząd Jedności Narodowej z Rządem Radzieckim, na mocy którego ustalone zostały obecne granice polsko-radzieckie.

Uchwały dotyczące Polski, powzięte na konferencjach Wielkiej Trójki w Jałcie, podkreślają z naciskiem, że wszystkie trzy mocarstwa pragną widzieć Polskę silną, wolną, niezależną i demokratyczną. Aby nie pokrzywdzić Polski przez zmianę jej wschodnich granic powzięto na konferencji jałtańskiej następującą uchwałę:

*Szefowie trzech rządów zgadzają się, że Polska powinna otrzymać istotne powiększenie swego terytorium na północy i zachodzie. Uważają oni, że w sprawie rozmiarów tego powiększenia w odpowiednim czasie będą zapytany nowy polski Rząd Jedności Narodowej i że w ślad za tym ostateczne określenie zachodnich granic Polski będzie odłożone do konferencji pokojowej.*

Zgodnie z tą uchwałą Rząd polski został zaproszony na poczdamską (berlińską) konferencję Wielkiej Trójki, gdzie wyłożył swój punkt widzenia odnośnie zachodnich granic Polski.

Trzej szefowie rządów podzielili zasadnicze stanowisko delegacji polskiej i ustalili w Poczdamie zachodnie granice Polski tak, jak bieżą one obecnie, t.j.:

*„od Morza Bałtyckiego bezpośrednio na zachód od Świnoujścia i stąd wzdłuż rzeki Odry do miejsca, gdzie wpada zachodnia Nysa i wzdłuż Nysy Zachodniej do granicy czechosłowackiej“.*

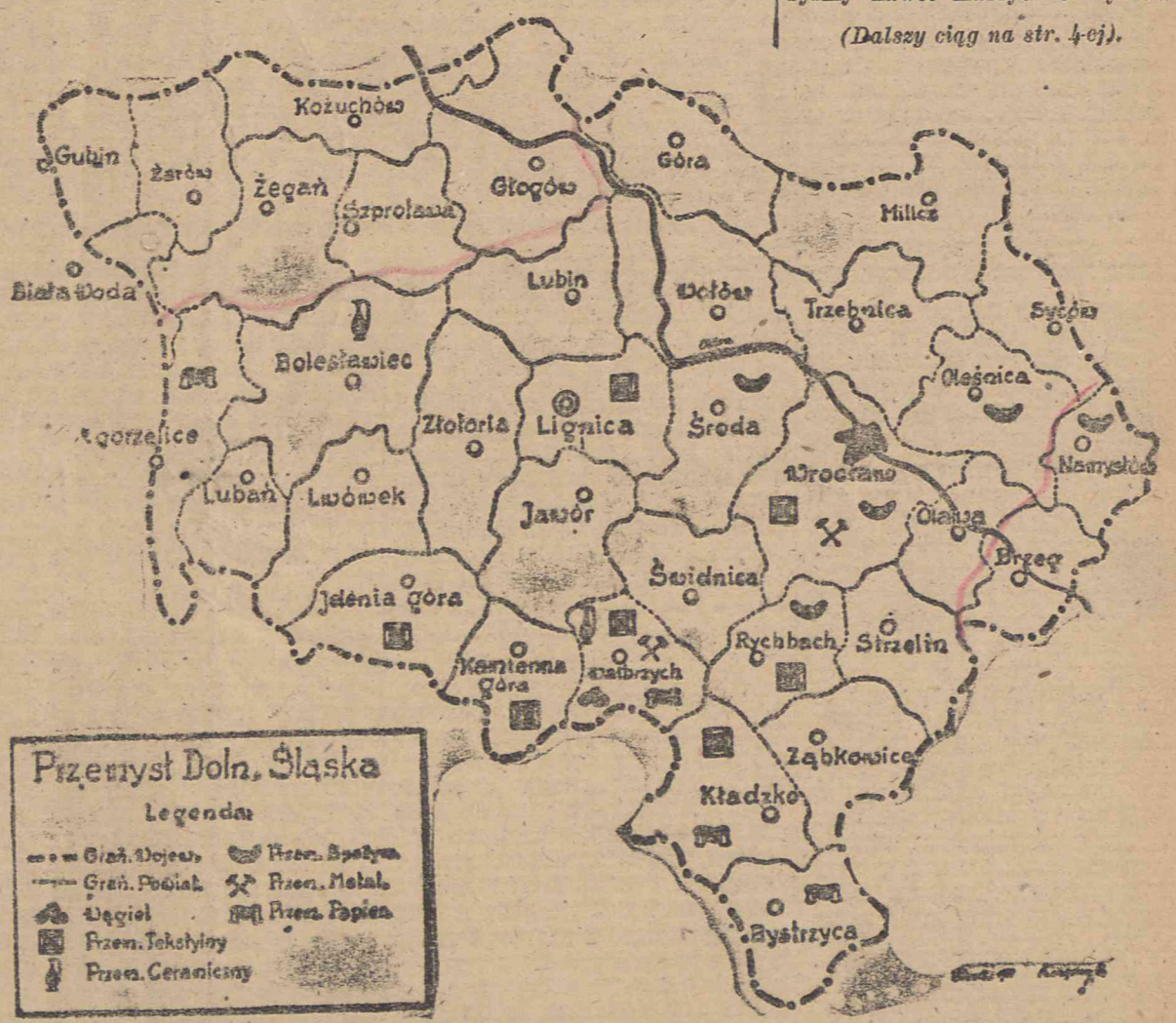
## Rekompensata za utraczone terytoria

Powstaje pytanie, czy ustalone w ten sposób nasze granice zachodnie, łącznie z terenami północnymi, stanowią istotne powiększenie terytorium państwa polskiego — jak to zdecydowały uchwały konferencji krymskiej (jałtańskiej)?

Z przytoczonych powyżej cyfr wynika, że obszar Ziemi Odzyskanych stanowi 57,7% terytorium zabużańskiego, które od Polski odpadło. Otrzymaliśmy zatem na zachodzie i północy o 42,3% mniej niż oddaliśmy na wschodzie. Poniesioną stratę terytorialną rekompensuje nam wiele innych czynników, a przede wszystkim gospodarczo-przemysłowy poziom Ziemi Odzyskanych i najlepszy do pomysłenia układ geograficzny nowej Polski. Skapitalizowana wartość wszystkich inwestycji na Ziemiach Odzyskanych, obliczona po przejęciu tych ziem przez Polskę, daje nam nadwyżkę w wysokości 4,5—5 miliardów dolarów po odliczeniu inwestycji w-g stanu przedwojennego na ziemiach zabużańskich, które odpadły od Polski. Ten wybitnie dodatni bilans inwestycyjny jest głównym elementem rekompensującym naszą stratę terytorialną. Godzimy się z tą stratą również dlatego, że nie chcieliśmy rozszerzać terytorialnych na Zachodzie rozszerzać na ziemie niemieckie, a ograniczyliśmy się tylko do ślemych historycznie polskich.

Biorąc pod uwagę, że dokonane zmiany graniczne pozwalają nam na budowę państwa narodowego (bez mniejszości narodowych), że podnoszą potencjał produkcyjny naszego przemysłu, przenoszą Polskę do grona państw o szerokim dostępie do morza, kształtują korzystnie i zgodnie z historią nasz obszar państwowy, osłabiają odwieczną zaborczość germańską i imperializm niemiecki, stwarzają mocną i trwałą podstawę dla dalszego rozwoju nieczym nie zamąconych przyjaznych i sojuszniczych stosunków sąsiedzkich ze Związkiem Radzieckim, stawiają Polskę w obliczu pomyślnej perspektywy rozwojowej — można na ogół stwierdzić, że uchwały konferencji poczdamskiej odnośnie naszych granic na zachodzie i północy uwzględniły słusze i sprawiedliwe interesy Polski, jak również interesy pokoju w Europie. Decyzją poczdamską stworzone zostały warunki dla zbudowania Polski silnej i niezależnej.

II Rzeczpospolita była państwem słabym nie tylko dlatego, że cała jej polityka na wewnątrz i na zewnątrz dostosowana była do wąskich interesów klasowych wielkich posiadaczy. Przedwojenna słabość narodu i państwa polskiego znajdowała również ewe podstawowo



# Słowianscy mężowie stanu o Ziemiach Odzyskanych

niu tego zadania bez Ziemi Odzyskanych. Bez tych ziem Polska nie tylko nigdy nie mogłaby stać się silną i niezależną, lecz skazana byłaby na wegetację i — w konsekwencji rozwoju innych narodów — wprost na zagładę.

Jak już wspomniano suma wkładów inwestycyjnych na Ziemiach Odzyskanych bilansuje się dodatnio w wysokości około 5 miliardów dolarów, po odliczeniu inwestycji na dawnych polskich ziemiach zabużańskich. Pokażna część tej sumy mieści się w inwestycjach przemysłowych. Nasze plany ekonomicznego podniesienia Polski przez odbudowę i rozbudowę przemysłu opierają się w bardzo pokrzepłej części na Ziemiach Odzyskanych. Przemysł Ziemi Odzyskanych doprowadzony do poziomu produkcyjnego, nakreślonego trzyletnim planem gospodarczym, pozwala zmienić gruntownie przedwojenne oblicze ekonomiczne naszego kraju, pozwala nam maszerować szybko po szlaku przekształcenia Polski w Państwo przemysłowo-rolnicze.

W licznych gwałtach produkcji przemysł Ziemi Odzyskanych, a szczególnie na Śląsku Opolskim i na Śląsku Delajm, zajmuje potencjalnie bardzo poważne miejsce. Porównując produkcję niektórych gałęzi przemysłu w Polsce w 1937 r. z produkcją Ziemi Odzyskanych na ten sam rok, otrzymamy następujące cyfry:

Przemysł Ziemi Odzyskanych wydobycie 82,3% ogólnego wydobycia węgla w Polsce, produkował o 153% więcej brykietów. Wydobycie 7,5 milj. ton węgla brunatnego, gdy w Polsce wydobycie węgla brunatnego wynosiło zaledwie 170 tys. ton.

Wprawdzie obraz ten nie odpowiada obecnej, powojennej rzeczywistości na Ziemiach Odzyskanych, gdzie poaż wojny również poczynił straszliwe spustoszenia. Tym niemniej jednak wiele ocalało od całkowitego zniszczenia. Przewidujemy, że w 1949 roku, tj. w ostatnim roku 3-letniego planu gospodarczego, przemysł Ziemi Odzyskanych będzie partycypował w produkcji ogólnej niektórych niżej wymienionych gałęzi przemysłu na stopniach wysokości:

Górnictwo — 34%, produkcja surowki — 25%, produkcja koksu — 34%, przemysł metalowy — 28% (a produkcja wagonów — 85%), przemysł materiałów budowlanych — 43%, wyrób tkanin bawełnianych — 50%, tkanin lkowych 60%, produkcja kwasu siarkowego — 48%, przemysł superfosfatowy — 71%, a produkcja elektrod węglowych odbywać się będzie wyłącznie na Ziemiach Odzyskanych).

Już dzisiaj, po niespełna dwa lata od czasu objęcia Ziemi Odzyskanych, pracuje na tych ziemiach około 200 tysięcy robotników-Polaków w przeszło 600 zakładach przemysłowych. Doprowadzenie do maksymalnego uruchomienia w większym lub mniejszym stopniu zniszczonych zakładów przemysłowych, jak też całego pozostałego potencjału gospodarczego, wymaga jednak olbrzymich wkładów inwestycyjnych.

## Wielka szansa historyczna

Wielkie rzeczy dokonane być mogą tylko wielkim wysiłkiem. Zagadnienie zagospodarowania Ziemi Odzyskanych w tempie maksymalnie szybkim stoi na pierwszym miejscu w hierarchii wszystkich zadań państwa i narodu polskiego. Tak ekonomiczna sytuacja Polski, jak również względy zewnętrzne zmuszają nas do składania wielkich ofiar na rzecz Ojczyzny, wymagają od całego narodu wzmoczonego wysiłku pracy dla zrealizowania wytyczonych planów gospodarczych. Te plany są realne i mogą być wykonane. Społeczeństwo może wydobyc z siebie tyle sił i środków, ile jest konieczne dla realizacji tych planów. Jeśli pragniemy zbudować Polskę naprawdę silną i na prawdę niezależną, nie wolno nam nie tylko osłabiać tempa odbudowy, lecz musimy to tempo przyspieszać. W porównaniu z innymi krajami i w porównaniu z naszymi

1) Cytowane dane z przemówienia ministra przemysłu i handlu ob. Minca na XI sesji Krajowej Rady Narodowej.

si sąsiadami jesteśmy bardzo opóźnieni w rozwoju gospodarczym. Historia dała nam szansę, aby to opóźnienie zlikwidować. Gdyby pokolenie współczesne nie umiało tej szansy wykorzystać, to zmarłaby została możliwość zbudowania Polski silnej i niezależnej. Wzmoczony wysiłek narodu polskiego dla zagospodarowania Ziemi Odzyskanych i zcementowania ich z Macierzą jest najlepszą konkretną i zarazem spokojną odpowiedzią na wszelkie próby podważania naszych granic na Nysie Łużyckiej, Odrze Bałtyku. Z tych granic nie damy się zepchnąć, gdyż oznaczałoby to zepchnięcie Polski w przepaść.

Sila i niezależność Polski będą rosły w miarę rozwoju ekonomicznego kraju, w miarę realizacji nakreślonych planów gospodarczych. Plan przewiduje podniesienie produkcji dóbr wytworzonych do 225% i produkcji dóbr konsumpcyjnych do 130% w porównaniu z poziomem 1938 r. Wiąże się z tym zapotrzebowanie na nowe setki tysięcy robotników, maj-

Artykuły żywnościowe

Artykuł	1918 r.	1928 r.	Niemcy 1938 r.
Mięso	22,4 kg	—	47,5 kg
Ryby morskie	2,3 kg	—	11,9 kg
Cukier	12,1 kg	—	24,3 kg
Kawa	0,17 kg	—	2,3 kg
Kakao	0,24	—	6,9 kg
Herbata	0,05 kg	—	0,1 kg
Owoce południowe	1,3 kg	—	7, - kg
Piwo	4,3 l	—	68,7 l
Wódka	1,1 l	—	1,2 l
Mleko	—	83,5 l	125, - l
Tłuszcz wiepra.	—	2,6 kg	8,3 kg
Masło	—	2,4 kg	8,8 kg
Margaryna	—	0,4 kg	6,1 kg
Oleje roślinne	—	0,3 kg	2,6 kg
Ziemiaki	—	202,5 kg	182,9 kg
Jarzyny	—	50,8 kg	47, - kg
Zyto	—	164, - kg	116, - kg
Pszonica	—	49, - kg	81, - kg

(Uw.: żyto i pszenica średnie dane w latach 1927—1931)  
(Źródło: „Przegląd Zachodni”, nr 5 z 1940 r. oraz Rocznik Statyst. z r. 1934)

Prócz kartofli, żyta i jarzyn spożycie wszystkich pozostałych produktów żywnościowych było w Niemczech o wiele wyższe na głowę ludności aniżeli w Polsce.

Te wielkie różnice w produkcji i konsumpcji między Polską a Niemcami, jakie istniały w okresie przedwojennym, nie zostaną zlikwidowane tylko przez powrót do Polski Ziemi Zachodnich po Odrę i Nysę. Niemiecki potencjał produkcji przemysłowej zmniejszył się zaledwie o kilkanaście procent na skutek zmiany granic polsko-niemieckich. Zdemontowanie i wywóz z Niemiec pewnej ilości zakładów przemysłowych również nie likwidują dawnych dysproporcji produkcyjnych między Polską a Niemcami. Te ostatnie, chociaż pokonane w wojnie, pozostają od nas o wiele silniejsze. Istniejące na naszą niekorzyść dysproporcje możemy zmniejszyć i zlikwidować tylko pod warunkiem szybkiej odbudowy i rozbudowy naszego przemysłu i całego życia gospodarczego. Nawet po wykonaniu planu 3-letniego, po osiągnięciu zaplanowanych wskaźników

strów, techników i inżynierów, którzy zostaną zatrudnieni przede wszystkim na Ziemiach Odzyskanych. W miarę realizacji planów odbudowy i rozbudowy przemysłu zmniejszać się będzie odsetek ludności żyjącej z rolnictwa. Odsetek ten był w Polsce przedwojennej niezmiernie wysoki, gdyż przekraczał 63% ogółu ludności. Natomiast na obszarze Ziemi Odzyskanych z rolnictwa utrzymywało się zaledwie 28% ludności, a średnia dla całych Niemiec wynosiła 23% ludności. Podczas gdy w Niemczech z górnictwa i przemysłu utrzymywało się 41% ludności — w Polsce zaledwie 15%. Jest rzeczą powszechnie znaną, że w krajach o wysokim stopniu rozwoju przemysłu jest również wysoka stopa życiowa narodu, a w krajach rolniczych stopa życiowa ludności jest niska.

W Polsce, kraju rolniczym, przeciętne roczne spożycie artykułów żywnościowych było o wiele niższe aniżeli w Niemczech.

Ilustruje to poniższa tablica:

Artykuł	Polska 1918 r.	1928 r.	Niemcy 1938 r.
Mięso	22,4 kg	—	47,5 kg
Ryby morskie	2,3 kg	—	11,9 kg
Cukier	12,1 kg	—	24,3 kg
Kawa	0,17 kg	—	2,3 kg
Kakao	0,24	—	6,9 kg
Herbata	0,05 kg	—	0,1 kg
Owoce południowe	1,3 kg	—	7, - kg
Piwo	4,3 l	—	68,7 l
Wódka	1,1 l	—	1,2 l
Mleko	—	83,5 l	125, - l
Tłuszcz wiepra.	—	2,6 kg	8,3 kg
Masło	—	2,4 kg	8,8 kg
Margaryna	—	0,4 kg	6,1 kg
Oleje roślinne	—	0,3 kg	2,6 kg
Ziemiaki	—	202,5 kg	182,9 kg
Jarzyny	—	50,8 kg	47, - kg
Zyto	—	164, - kg	116, - kg
Pszonica	—	49, - kg	81, - kg

produkcji, potencjał produkcyjny Niemiec pozostanie wyższy od naszego. W świetle tych faktów widzimy, jak ważne jest dla nas zagadnienie szybszego od Niemiec tempa odbudowy gospodarczej kraju i jak ważną rolę odgrywają w tej dziedzinie Ziemi Odzyskane.

Przesunięcie granic Polski na zachód nie dotyczy wyłącznie naszych interesów. Leży to również w interesie pokoju w Europie i na świecie.

Niemcy były krajem wielokrotnie bogatszym od Polski. Stopa życiowa narodu niemieckiego górowała wysoko nad stopą życiową narodu polskiego. I mimo to (a ściślej mówiąc, dzięki temu) Niemcy napadły na Polskę. Będąc krajem wysoko uprzemysłowionym mogły one stworzyć olbrzymią siłę wojenną, rzuciły się na podbój Europy i sięgnęły po hegemonię nad światem.

Nie może ulegać wątpliwości, że duch odwetu za poniesioną klęskę będzie żył w narodzie niemieckim przez długi okres lat. Nie ulega również wątpliwości, że Polska w największym stopniu liczyć się ma-

si z możliwością ponownej agresji niemieckiej na swoje granice. Zagadnienie pokoju w Europie sprowadza się w dużym stopniu do zagadnienia układu sił pomiędzy Polską a Niemcami. Im mniejsze będą dysproporcje ekonomiczne między nami a Niemcami, tym większe będą szanse zbudowania trwałego pokoju.

Obecne granice polsko-niemieckie wzmocniają wybitnie te możliwości, gdyż przyczyniają się do zmniejszenia dysproporcji ekonomicznych między nami a Niemcami. Każda próba podważenia tych granic nie może być inaczej oceniona, jak dążenie do nowych konfliktów wojennych na świecie. Taka jest obiektywna prawda i rzeczywistość.

## Ziemię te wróciły na zawsze do Polski

Ziemię Odzyskane weszły w skład państwa polskiego i stłoczną jego niezerwalną część. Wróciły na zawsze do Macierzy.

O polskości tych ziem świadczy najlepiej przed światem przeszło milionowa rzesza Polaków-autochtonów, którzy zdołali zachować swój ojczysty język polski mimo wielowiekowej niewoli i brutalnych metod germanizacji.

Świadczą o tym również trzy powstania narodowo-wyzwoleńcze ludu śląskiego po pierwszej wojnie światowej.

Budując nową Polskę, Polskę silną, suwerenną i niepodległą, oparliśmy tę budowę na fundamentach prastarych, piastowskich ziem polskich na Zachodzie. Bez Ziemi Odzyskanych Polska nie miałaby racji bytu, nie mogłaby istnieć jako państwo niepodległe i niezależne.

Ziemię Odzyskane umożliwiają przekształcenie struktury gospodarczej Polski, podnoszą potencjał produkcyjny naszego przemysłu, co z kolei umożliwi podniesienie na wyższy szczebel gospodarki rolniej, otwierają Polsce szeroki dostęp do morza i związane z tym możliwości rozwoju handlu morskimi, pod-

W świetle przytoczonych cyfr produkcji i konsumpcji w Polsce i w Niemczech w latach przedwojennych widzimy, że argumenty ekonomiczne, którymi często operują zachodni obrońcy Niemiec dla usprawiedliwienia swych ataków na nasze granice zachodnie, nie wytrzymują najmniejszej krytyki. Wprost przeciwnie, argumenty ekonomiczne przemawiają za nami. Wykazują one, że z punktu widzenia potrzeby wyrównania jaskrawych dysproporcji między stopą życiową narodu polskiego i narodu niemieckiego, uchwały konferencji poczdamskiej, ustalające granice Polski na Odrze i Nysie Łużyckiej, były słuszne i sprawiedliwe. W przeszłości Niemcy odzywiali się o wiele lepiej od Polaków, mieszkali wygodniej i przestrzennie, odziewali się lepiej i cieplej niż my. Ich dochód społeczny był trzykrotnie większy na głowę ludności od naszego. Dążenie do utrzymania tej nierówności przez wzmocnienie Niemiec kosztem zachodnich terytoriów Polski może być wyłumaczone tylko zamiarem wyhodowania sobie sytego i silnego sprzymierzeńca dla ponownego skierowania jego agresji na Wschód, a więc w pierwszym rzędzie na Polskę.

Należy stanowczo odrzucić ekonomiczne argumenty obrońców Niemiec i stwierdzić wyraźnie, że próby podważenia zachodnich granic Polski wypływają z zamiarów podważenia pokoju między narodami świata. Podżegacze wojenni chcieliby zorganizować jak najwięcej punktów zapalnych na świecie. Z tych względów i dla tego celu kwestionują prawa Polski do Ziemi Odzyskanych.

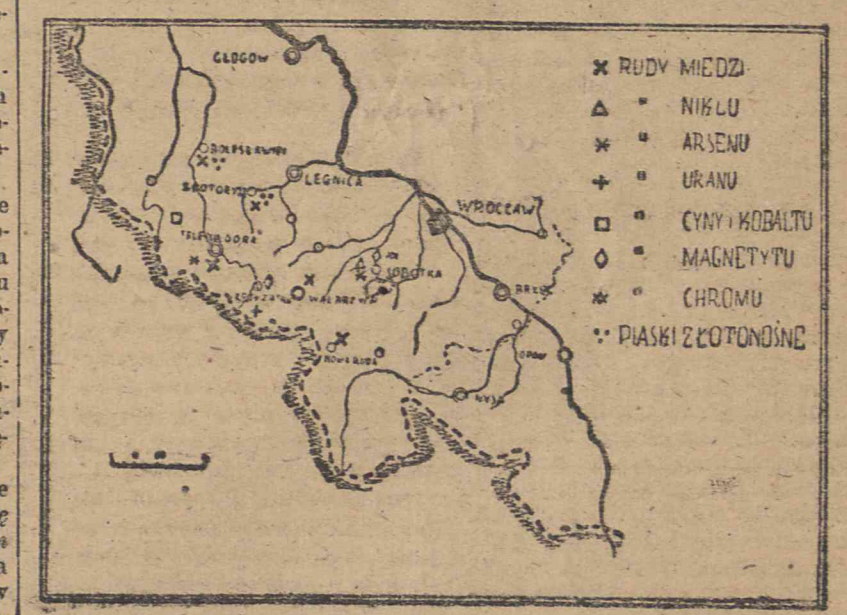
Państwa i narody, które dążą do zbudowania trwałego pokoju, mogą mieć tylko jedno stanowisko w sprawie granic polsko-niemieckiej — stanowisko zgodne ze stanowiskiem Polski. Dali temu wyraz wszyscy szczerzy przyjaciele Polski i zwolennicy trwałego pokoju na czele ze Związkiem Radzieckim, przez stwierdzenie przed całym światem, że polsko-niemiecką granicę, ustaloną w Poczdamie, uważają za ostateczną.

## Ziemię te wróciły na zawsze do Polski

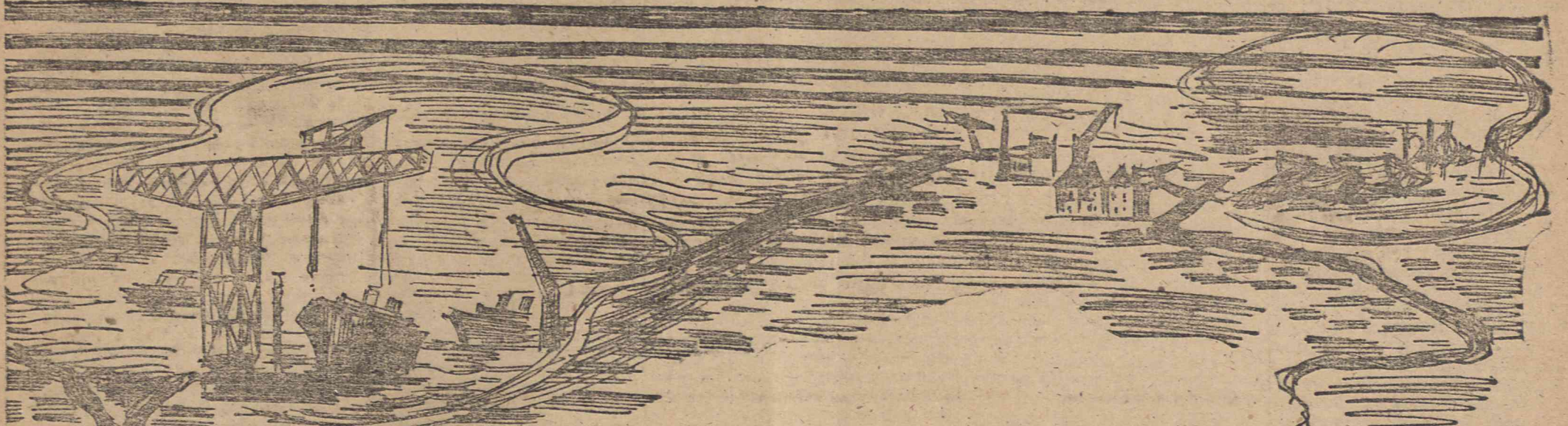
noszą stopę życiową narodu polskiego.

Ziemię Odzyskane pozwolą na zatrudnienie w kraju wszystkich zdolnych do pracy Polaków, likwidując konieczność wychodźstwa zarobkowego, umożliwiając powrót do pracy w kraju wielkiej części tego wychodźstwa, rozwiążąc problem utajonego bezrobocia na wsi, stwarzając warunki wchłonięcia przez proces produkcji całego naturalnego przyrostu ludnościowego w Polsce. Ziemię Odzyskane pozwalają zmniejszyć ilość karłowatych gospodarstw na wsi, umożliwiają zorganizowanie kilkuset tysięcy samowystarczalnych gospodarstw chłopskich, wpływają wybitnie na uzdrowienie i podniesienie naszej gospodarki rolnej.

Ziemię Odzyskane i związane z nimi zakres naszych planów gospodarczych stwarzają zapotrzebowanie na nowe tysiące i dziesiątki tysięcy specjalistów, jak również wykwalifikowanych sił biurowych. Proces przekształcenia struktury gospodarczej Polski pociąga za sobą zmianę obecnego stosunku ludnościowego między wsią i miastem, podniesie stopień urbanizacji.



# BILANS PRACY i konieczności historyczne



niej wychodzą kontury tego obrazu na tle analizy określonego fragmentu pracy, np. akcja odbudowy i zagospodarowania Wybrzeża.

Jest cechą znamioną naszego charakteru narodowego, że normalnie wyolbrzymiamy własne błędy i niedociągnięcia, a pomniejszamy pozytywne znaczenie własnych osiągnięć i własnych zwycięstw. Ta cecha narodowa niekoniecznie musiałaby być wadą. Zachodząca jednak czasem błędna ocena zarówno osiągnięć pozytywnych, jak też i w różnych niedociągnięć, pomieszanie w ocenie aktywów i pasywów narodowych, jest w wypadku polskim szczególnie niebezpieczne i szkodliwe. Każda bowiem korektura programu działań będzie o tyle tylko celowa i skuteczna, o ile opiera się będzie na obiektywnej i słusznej ocenie dotychczasowego rezultatu własnych wysiłków.

## Bilans prac na Wybrzeżu

Z tego punktu widzenia bilans prac roku 1946 na Wybrzeżu — niezależnie od liczących i widocznych błędów, popełnionych przez poszczególne instytucje i niektórych spośród odpowiedzialnych ludzi, niezależnie od jaskrawych braków tech-

nicznych, można z poczuciem pełnego obiektywizmu ocenić zupełnie pozytywnie. Jest też pewne, że podobnie wypaść musi ocena rezultatów gospodarczych ubiegłego roku na terenie całego państwa. Wyniki te, pomimo olbrzymich strat w ludziach, pomimo niewiarygodnych trudności technicznych i finansowych, pomimo równocześnie dokonującej się gigantycznej wędrowki ludów na ziemiach polskich, wytrzymują nie tylko porównanie z okresem po pierwszej wojnie świat-

to, że osiągnięto 47 proc. maksymalnych obrotów przedwojennych. W cyfrze tej zamyka się synteza pracy zarówno części wybrzeża, jak i zaplecza polskiego iedźwierciedlenie stopnia kontaktu towarowego z obcymi rynkami. Samo bowiem wybrzeże zaawansowało się w swych praktycznych możliwościach znacznie wyżej naprzód. Oto obrót towarowy w półroczu wiosenno-letnim (od kwietnia do września) wyniósł czterdzieści sześć milionów sześćset tysięcy ton.

4500 statków, reprezentujących siedemnaście bander. A przecież na cyfrę tę należy patrzeć poprzez pryzmat świadomości, że 20 miesięcy temu cały pas polskiego Bałtyku stanowił pustynię wodną, zamulowaną, zamuloną, pozbawioną sygnalizacji, urządzeń technicznych i jakiegokolwiek taboru pływającego. W tym samym okresie czasu stan — przeważnie odbudowanych fundamentalnie magazynów portowych, rejestruje wzrost w obu portach o 100 tysięcy metrów kwadra-

Minister inż. Eugeniusz Kwiatkowski na prośbę redakcji „Słowa Polskiego“ napisał poniższy artykuł, w którym ukazuje szerokie horyzonty naszej gospodarki morskiej.

500 kilometrów Wybrzeża uczyniło Polskę państwem morskim. Dotychczasowy bilans odbudowy portów i miast Wybrzeża świadczy, że Polska dobrze wywiązuje się ze swych zadań morskich.

Min. Kwiatkowski stwierdza, że miejsce geograficzne, które zajmuje nasz naród, narzuca nam nieodparte nakazy.

Jednym z najważniejszych imperatywów nowej Polski jest związanie całego Kraju z Morzem.

towej, ale w niektórych fragmentach są wprost imponujące i zrozumiałe jedynie przy założeniu zupełnie nieprzeciętnego, fanatycznego wysiłku całych zespołów ludzkich, reagujących na dźwięk tego słowa: „Polska“!

Przeobserwujmy przykładowo główną pozycję rocznego bilansu na Wybrzeżu. W r. 1946 wybrzeże okręgu Wisły zarejestrowało przeładunek towarowy w porcie Gdańska i Gdyni w wysokości 7 milionów siedemset tysięcy ton; oznacza

Gdyby więc te realne możliwości były wykorzystane ewolucyjnie w ciągu całego roku, to efektywnie obrót przekroczyłby 8,5 miliona ton. Osiągnięcia z połowy roku 1946 uległy jednak redukcji w miesiącach zimowych, przez zmniejszenie dostaw UNRRA z 241 tys. ton w czerwcu na 23 tys. ton w grudniu i przez zmniejszenie eksportu morskiego produktów węglowych z 493 tys. ton w maju na 344 tys. ton w grudniu. W roku 1946 w obu portach centralnych było „na wejściu“

tych. Niektóre z tych obiektów przyniosła klubę i ich twórcom z Biura Odbudowy Portów i samym portom polskim.

Na terenie czterech miast wydzielonych, tj. Gdańska, Gdyni, Sopot i Elbląga zrokonstruowano 460 km sieci wodociągowej, 490 km sieci kanalizacyjnej, 193 km sieci gazowej, odremontowano 7 tysięcy izb mieszkalnych i zwyż 100 budynków administracyjnych, szpitalnych i społecznych. Uruchomiono sześć wyższych zakładów naukowych, oraz 59 szkół powszechnych i średnich. Oczyszczono z gruzów ważne arterie komunikacyjne w tych miastach, długości 60 km. Na terenie samego województwa gdańskiego wyremontowano budynki i oddano do użytku 511 obiektów szkolnych, 274 budynków mieszkalnych miejskich, 290 budynków społecznych lub o charakterze obiektów użyteczności publicznej. W dziedzinie komunikacyjnej osiągnięto w ciągu roku całkiem poważne efekty. Gdańska Dyrekcja Kolejowa odbudowała i zbudowała 241 km torów, 82 mosty długości łącznie zwyż dwa i pół kilometra, odbudowała 450 tys. m sześć. budynków administracyjnych i 230 tys. m sześć. budynków mieszkalnych. Sprawność eksploatacyjna głównych magistrali, łączących wybrzeże z jego zapleczem, a przede wszystkim linii Bydgoszcz — Tczew — Gdańsk i Bydgoszcz — Kościerzyna — Gdynia doszła do tego poziomu, że umożliwiła osiągnięcie w obu portach w r. 1946 obrotu towarowego 7,6 miliona ton, w 429 tysiącach wagonów towarowych. Dyrekcja Dróg Wodnych w Gdańsku wydobyla w ciągu roku 254 zatopionych obiektów pływających, zremontowała 183 i po przełamaniu rozlicznych trudności otworzyła żegluga na Wiśle oraz na Wiśle Gdańskiej, Elbląskiej i Królewieckiej, na Kanalach Mazurskich i

Spółeczeństwo istniejej Polski i państwo nasze mają do rozwiązania dwa wielkie problemy gospodarcze. Hość i jakość świadomego wysiłku rzuconego na szalę tego rozwiązania zadecydują o bliskich i dalszych losach Polski, losach nie tylko gospodarczych, ale i politycznych. Jedno z tych zadań jest narzucone przez wypadki wojenne, drugie przez nową sytuację geograficzną. Jedno ma charakter konieczności życiowych, drugie ma charakter konieczności historycznych. Jedno staje się sprawdaniem naszej energii narodowej i naszego instynktu społecznego, drugie niezależnione jest od naszego rozumu zbiorowego i od uzdolnień organizacyjnych.

Pierwsze jest łatwo dostrzegalne, narzuca się wprost swoją oczywistością i bezpośrednią aktualnością: jest to zadanie rekonstrukcji potwornie zniszczonego gospodarstwa na ziemiach polskich, jest to zadanie przywrócenia cywilizacji i kultury, na miejsce chaosu barbarzyństwa i zacołania, pokostawionego przez nowoczesny, szitleryzowany typ wojny. Drugie zadanie jest skomplikowane, a w swej wartości utajone. Wypływa ono z faktu, że miejsce geograficzne, zajmowane aktualnie przez jakikolwiek naród, już samo przez się narzuca nieodparte wymagania i nakazy, których zlekceważenie lub niezrozumienie szczypli pierwsze załadki przyszłej klęski lub nawet zguby narodowej.

## Rok improwizacji

Rok 1945 był pod każdym względem improwizacją. Najelementarniejsze potrzeby życia musiały z konieczności rzeczy mieć przewagę nad wszelkim planowaniem i programem. W roku następnym, 1946, celowość wysiłku w zakresie pierwszego zadania, zadania odbudowy, poczęła się rysować coraz dobitniej. Bilans tego jednorocznego okresu pracy jest tak obszerny w skali ogólnie państwowej, że nadanie mu cech konkretnych w krótkim, syntetycznym referacie staje się wprost niemożliwe. Lepiej i wyraz-

## Głosy wrogów Polski o Ziemiach Odzyskanych

„Nie ukrywamy, że będziemy walczyć przy pomocy wszystkich pokojowych środków o każdy metr ziemi niemieckiej, wszystko jedno, czy chodzi o Dolny, czy o Górny Śląsk“.

(Knehe z SPD w Hamburgu)

„Na pytanie, czy akceptuję obecne polskie granice, odpowiadam: — nie. Polska ani ludnościowo, ani materialnie nie jest w stanie zasymilować dawnych obszarów niemieckich aż do Odry. Nie uważamy Polaków za wysylarczające siłnych gospodarzy, by mogli przeprowadzić reorganizację obszarów przemysłowo i rolniczo zasobnych, ale bardzo zniszczonych. Wysunięciem granic Polski tak daleko na zachód jak dzisiaj, uważamy za głupotę... zgadzamy się pod tym względem z Anglosasami“.

(Odpowiedź gen. Andersa w an-

klecie dziennika szwajcarskiego „Die Tat“)

„Polacy niszczą i pustoszą ziemie niemieckie na wschód od Odry i Nysy“.

(Paul Lesbe)

„Żądamy, aby chłopcy nasi mogli powrócić na niemieckie ziemie Śląska i Pomorza aż po Poznań“.

(Min. Franz Fischer w Oldenburgu)

„Nie znajdzie się w Niemczech mąż stanu, któryby podpisał traktat, zatwierdzający utratę obszarów wschodnich, bez których Niemcy nie są w stanie się wyżywić“.

(Min. Steltzer, Szlezwik-Holsztyn)

„Polacy nie potrzebują Ziemi na wschód od Odry i Nysy. Gdyby decyzja ich odłączenia miała być ostateczną, byłoby to

grzechem przeciw naturze, który by się ciężko mścił“.

(Jakob Kaiser, przywódca Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej)

„Naród niemiecki pragnie pokoju, ale pod warunkiem, by jego rolnicy mogli na nowo pracować na ziemi niemieckiej na Śląsku, na Pomorzu i w Poznańskiem. Tytko w ten sposób może być rozwiązane zagadnienie wschodnich Niemiec“.

(Minister Blucheher w Oldenburgu)

„Granice wschodnie i zachodnie Niemiec są organiczną całością. Dziś na wschód od Odry są szerokie „tereny niezycie“, których Polacy nie zdołają ani ekonomicznie, ani ludnościowo zagospodarować. Partia socjal-demokratyczna będzie walczyła politycznie o każdy metr kwadratu ziemi“.

(Kurt Schumacher 13. 8. 1946)

(Dalszy ciąg na stronie 6-cj)

# BILANS PRACY i konieczność historyczna

(dokonanie ze str. 5-tej)

czesciowo na Kanale Warmińskim. Tabor zaś lądowy i wodny Międzykomunalny Zakładów Komunikacyjnych w okręgu Gdańsk — Gdynia przewiózł w r. 1946 zwyż 37 milionów pasażerów. Nie mały udział w dorobku Wybrzeża ma energetyka. W połowie roku 1945 produkcja prądu w okr. gdańskim za ledwie przekraczała 700 tysięcy kWh miesięcznie, a cyfra abonentów wynosiła 7.300. W grudniu 1946 r. produkcja przekroczyła 14 milionów kWh, a ilość abonentów wzrosła do 113 tysięcy. Odbudowę kanału siew wysokiego i niskiego napięcia podwoiła się w ciągu roku i wynosiła 7.200 km. W tym krótkim okresie czasu reelektryfikowano 215 wsi, a w 14 wsiach wprowadzono po raz pierwszy elektryfikację. Uruchomiono linie przesyłowe 60 kV łączące Gdańsk z Gdynią i Elbląg z Gdańskiem. W niezwykle trudnych warunkach, na zalanych Zniawach odbudowano prawie 70 km linii napowietrznych i kablowych oraz uruchomiono 19 pomp elektrycznych.

## Wspaniała regeneracja rybackwa

W dziedzinie rybackwa morskiego straty wojenne przekroczyły 95 proc. stanu urządzeń i zasobów. Organizacyjnie rybackwo zostało jednak niszczone doszczętnie. To też regeneracja w r. 1946 na tym odcinku pracy jest wprost zdumiewająca. Połowy bałtyckie i dalekomorskie polskie przyniosły nam zwyż 23 mil. kg ryb, wartości prawie 600 milionów zł. Na wybrzeżu naszym pod koniec roku czynnych było 130 kutrów motorowych, 1.100 łodzi żaglowo-wiosłowych i motorowych i 7 trawlerów dalekomorskich. Rozpoczęto budowę 43 nowych kutrów w całym szeregu stoczni rybackich, uruchomionych już na 500 km wybrzeżu polskim. Zjednoczenie Stoczni Polskich zatrudniało pod koniec roku 1946 — 7.600 pracowników w sześciu czynnych zakładach pracy. Początkowo dominowały tu prace inwestycyjne wobec zdewastowania tych zakładów. Ostatnio ok. 70 proc. wszystkich robotniko/godzin zużywa się już na cele produkcyjne. Z działań przemysłu szczególnie wyraźny rozwój przejawiają: Zjednoczenie Przemysłu Drzewnego Okr. Pomorskiego, Zjednoczenie Przemysłu Skórzanego, niektóre zakłady przemysłu metalowego oraz Zjednoczenie Przemysłu Konserwowego.

Obroty w handlu spółdzielczym i w ramach akcji Państwowej Centrali Handlowej wzrosły z 70 milionów w styczniu na ok. 600 milionów zł w grudniu. Ilość indywidualnych warsztatów rzemieślniczych wzrosła w ciągu okresu sprawozdawczego o 120 proc., a liczba zatrudnionych osób w rzemiośle okręgu gdańskiego wynosi okr. 13.000. W zakresie szkolenia zawodowego pozytywną akcję rozwija Naukowy Instytut Rzemieślniczy.

## Port szczeciński

Przejmowany dopiero obecnie przez władze polskie własnościowy port szczeciński, zademonstrował swoją użyteczność już w r. 1946 na fragmencie nabrzeży, niedostosowanego zresztą ściśle do potrzeb ruchu towarowego i pasażerskiego. Port ten przyjął zwyż 200 statków i repatriantami, a od sierpnia 1946 r. rejestruje również po kilka tysięcy ton obrotów towarowych miesięcznie.

Obok wymienionych informacji można by ustalić cały legion cyfr i faktów demonstrujących realnie i oczywiście wielkie rezultaty pracy polskiej na wybrzeżu. Przeniknęła ona w ciągu pierwszego roku nie tylko do zadań ściśle odbudowy, ale i do tematów zupełnie nowych, wydobyczych na powierzchni życia przez nowe warunki stapania się dalekie odzyskanych z ziemi

staro-polskimi. Może jednak nie ma cyfr bardziej charakterystycznych, jak rozwój wpływów skarbowych z tych terenów tak doszczętnie zniszczonych jeszcze przed upływem nie lat, ale kilkunastu miesięcy. Pod koniec roku 1945 wpływy te były bardzo małe w okręgu gdańskim, a zupełnie znikome w okr. szczecińskim. Ale za cały rok 1946 wpływy z podatków bezpośrednich i pośrednich, oraz z Pożyczki Premiowej i z Daniny Narodowej po

## Mimo trudności wielkie zdobycze

Fakty te są niewątpliwe i ścisłe! Po przez wszystkie trudności i braki, po przez wszystkie nieodzowne błędy i eksperymenty, życie zbiorowe żłobi sobie żywiołowe nowe drogi i chłonie w siebie żywotne soki z nowej pracy i z nowej ziemi. Trudności obiektywne są duże, ale rezultaty odbudowy mierzone w skali tych właśnie trudności i oporów, są jeszcze większe.

Byłoby jednak zupełnym prymitywem funkcjonowania aparatu myślowego, gdyby na podstawie tych stwierdzeń ktokolwiek usiłował zbudować lekką doktrynę pogodnego optymizmu w Polsce. Gdybyśmy musieli wydobywać się ze stumetrowej głębi powodzi, wyczerpani i anemiczni, to oczywiście byłoby przejawem wielkiej siły wewnętrznej i wielkiej chwały, gdyby pierwszy skok w górę osiągnął poziom 80 metrów. W istocie rzeczy nie rozstrzyga to w najmniejszej mierze zagadnienia, gdyż po to, by żyć, by nie utonąć, trzeba zdobyć się na skok conajmniej stumetrowy i to od razu na twardy grunt. Musimy zdać sobie z całą wyrazistością sprawę z tego, że współczesne naród nasz i nasze pokolenie postawione jest wobec najtrudniejszego egzaminu, jaki kiedykolwiek zdawaliśmy w przeszłości i jaki składać musi którykolwiek z narodów współczesnie. W naszej nowej sytuacji — z każdego punktu widzenia — nie ma miejsca ani na płytki optymizm, ani na dowolność działania, ani na rachubę na szczęśliwy przypadek, ani na wylewy bezmyślnego czy porywczego sentymentu. Musimy sobie uświadomić, że samo miejsce, które nowa Polska zajmuje w Europie, narzuca z punktu widzenia

dzień 31 grudnia, wyniosły w okręgu gdańskim miliard trzysta pięć milionów złotych, w okr. szczecińskim czterysta trzydzieści sześć milionów, czyli razem prawie 1.750 milionów zł, bez wpływów z monopolów państwowych. Obroty pieniężne i towarowe przepływające przez coraz sprawniej działającą organizację pocztową rysują identyczny rozwój dynamizmu życia na wybrzeżu.

gospodarczego kategorię postulatów rozbudowania tu nowoczesnego organizmu gospodarczego o dominacji struktury przemysłowej, handlowej i morskiej. Tu musi przejawić się i zatryumfować cywilizacja techniczno-naukowa. Tu atmosfera musi być przesycona postępowością, organizacją, twórczością i tendencją szerokiej, międzynarodowej współpracy. Tak samo, jak nie jest nawet do pomysłenia, by w okręgu Rury i Westfalii, czy też w obszarze skandynawskim, uformowały się twory gospodarczo-jałowe, odizolowane od świata i cywilizacyjnie zaniedbane, tak samo jest nie do pomysłenia w obszarze między Odrą, Wisłą i Bugiem. Przedwojennemu stanowi rze czy w tej dziedzinie musimy właśnie wypowiedzieć zdecydowaną walkę. Przypomnijmy sobie, że wartość produkcji przemysłowej przeliczona na głowę ludności miejskiej i wiejskiej wynosiła, w Stanach Zjednoczonych zwyż 2.300 zł. rocznie, w Europie zachodniej średnio 1.200 — 1.300 zł., w Rosji Radzieckiej przy silnie wzrastającej tendencji 300 zł., a w Polsce przedwojennej gospodarzo i wysunę tej na zachód zaledwie 160 zł. Wartość produkcji agrarnej na głowę ludności rolniczej wynosiła w Australii ok. 8.000 zł., w Stanach Zjednoczonych 4.500 zł., w Anglii lub Niemczech po 2.500 zł., a w krajach bałtyckich 1.300 zł., a w Polsce 700 zł. rocznie.

Te cyfry mówią o wielkim stopniu niedoinwestowania kraju, są wyrazem braku wyposażenia człowieka w nowoczesne metody i narzędzia pracy, są objawem głębokiego zacofania technicznego i cywilizacyjnego. Wszystko to miało

# Ziemie Odzyskane w zwierciadle prasy świata

Na pierwszy plan polityki zagospodarowania Ziemi Zachodnich wysuwa się dziś problem ustalenia zachodnich granic Polski, w czym bezwzględnie udzielać będziemy naszemu słowiańskiemu sąsiadowi poparcia.

Dziennik czechosłowacki „SVET PRACE”

„Minister Mołotow twierdzi, iż w duchu uchwał konferencji poczdamskiej należy przyjąć granicę na Odrze i Nysie jako definitywną. Ani Byrnes w Sztutgarcie ani żaden urzędnik departamentu stanu nie oświadczyli, jak sobie wyobrażają rzeczywiste granice zachodnich. Koła miarodajne są raczej zdania, iż jest w ogóle niemożliwa.”

Dziennik amerykański „NEW YORK HERALD TRIBUNE”

„Schumacher, Kaiser i inni Niemcy twierdzili, że Polacy nie zdołają zagospodarować Ziemi Odzyskanych, które stanowią błąd pustkowiem w sercu Europy. Po dwóch latach okazało się, że argumenty te są bezpodstawne. Polska dokonała maksimum tego, co można było w ciągu dwóch lat zrobić dla zaludnienia

zagospodarowania Ziemi Zachodnich.”

Dziennik francuski „LE MONDE”

„Pisząc o ogólnej działalności rządu polskiego zmuszeni jesteśmy przyznać, że co się tyczy odzyskanych Ziemi Zachodnich, nie można nie być pod dużym wrażeniem. We wszystkich dziedzinach życia zanotowano na Ziemiach Zachodnich znaczne postępy.”

Dziennik angielski „DAILY MAIL”

„Polacy głęboko zapuścili korzenie na 40 tysiącach mil kw. terenów znajdujących się przed wojną w granicach Niemiec. Z terenów tych wysiedlono prawie wszystkich Niemców i zakładano no je Polakami. Jest to argument o olbrzymim ciężarze gatunkowym. Wszelkie propozycje zmierzające do zmiany obecnej granicy polskiej na zachodzie, stwarzają ryzyko konfliktu z ZSRR i wiąże się z koniecznością przeprowadzenia nowej wojny drówdki ludności. Realizacja takiego wniosku jest dla samych wnioskodawców niewykonalna.”

Dziennik angielski „TIMES”

# Mówią: Truman — Bevin — Byrnes

„Polityka Stanów Zjednoczonych wobec Niemiec opiera się na postanowieniach konferencji poczdamskiej.” (Prez. Truman na konferencji dziennikarskiej w Białym Domu w marcu 1947)

„Zagadnienie wschodnich granic Niemiec nie będzie przedmiotem sporu.” (Oświadczenie n.in. Byrnosa pod-

czas rozmowy Byrnese — Mołotow w lecie 1946).

„Obszar ten będzie pod administracją państwa polskiego...” (Artykuł X uchwały poczdamskiej).

„Motyka, to jest motyka, a administracja — to jest posiadanie.” (Min. Bevin na konferencji poczdamskiej)

decydujący wpływ na stan wegetacyjny mas pracujących w Polsce, na stan zacofania naszych miast, na przeludnienie naszej wsi, na elementarne braki w zakresie u-

rzadzeń użyteczności publicznej, a ponadto na zasadnicze osłabienie zdolności w obliczu każdego niebezpieczeństwa i każdego zagrożenia zewnętrznego.

## Nowa polityka gospodarcza

Dziś musimy sami wypracować śmiało, długoofalową i odpowiadającą psychice polskiej, nową politykę gospodarczą. Celem jej musi być głęboka i zasadnicza przebudowa całej struktury ekonomicznej kraju. Hasłem jej na okres najbliższy musi być tendencja równego podziału ludności pomiędzy produkcję agrarną i przetwórstwo przemysłowe. Jeżeli rzucimy okiem na mapę nowej Polski, jeżeli rozbudzimy w sobie ambicję, by z ziemi tej wydobyć pełniejsze i głębsze życie niż w okresie pruskiego „Drang nach Osten”, jeżeli zechcemy zrozumieć nakazy geograficzne terenu, to dostrzeżemy natychmiast fundamentalny postulat połączenia całego Śląska kanałem spławowym biegnącym przez środek Polski na północ ku morzu. Taka oś, objęta ramami uregulowanej Odry i uregulowanej w przylotach Wisły, tworzyłaby z Polski wyraźną i porządkową w dziejach odrębną, samostanną, własnymi siłami wypracowaną indywidualność gospodarczą. Na całej długości tego kanału, tej nowej magistrali wodnej, ciężającej następnie ku Dunajowi na południu, począłby się samorzutnie formować nowy, wielki Centralny Okręg Przemysłowy, nowy C.O.P., któryby przetwarzał surowce idące z południa na północ na wytwory przemysłowe, akumulujące coraz więcej inteligentnej, a więc opłacalnej pracy ludzkiej.

To tylko do rozważenia jeden

przykład z rozlicznych możliwości otwierających się przed nową Polską, która dziś poczyna pisać nową dzieje naszej Ojczyzny i naszego pokolenia.

W każdym razie dopiero spoje nie w zwartą całość tych dwu odrębnych zadań, zadania odbudowy zniszczonej i zadania przekształcenia struktury gospodarczej, stwarzają mocny fundament dla naszej przyszłości.

Trzeba bowiem zdać sobie sprawę i z tego, że nie ten naród jest silny, bezpieczny i szczęśliwy, który pokonał już w przeszłości wszystkie swoje trudności, ale ten, który choćby z najniższego poziomu wznosi się i mnoży wartość swego życia ostrą linią ku górze. Gdyż nie stan osiągnięty, ale ruch jest zawsze najsilniejszym motorem energii narodowej, fundamentem niepodległości i założeniem zwycięstwa w obliczu przyszłych trudności.

„Rozwój ekonomiczny i siła Polski jest sprawą wielkiej wagi, nie tylko dla narodu polskiego, ale i dla narodów całej Europy, a zwłaszcza dla Belgii, która również graniczy z tak groźnym sąsiadem, jakim są Niemcy. Wyrażam największe uznanie dla osiągnięć Polski na Ziemiach Odzyskanych.” (Minister odbudowy rządu belgijskiego Terfve)

drogi. Jest to imponujące, że przeważnie robi się gołymi rekoma.”

Dziennik szwedzki „GOETERBORG HANDELSTINDINGEN”

„Na Ziemiach Odzyskanych znajduje się obecnie 3,5 mil. Polaków i tylko 600.000 Niemców.”

Dziennik amerykański „BALTIMORE SUN”

„W wyniku posiadania Ziemi Odzyskanych, Polska zajmie poważne miejsce w gospodarczym życiu Europy.”

„LA CROIX”

„Dzięki terenom zachodnim Polska stanie się wkrótce jednym z najbardziej uprzemysłowionych państw na kontynencie.”

Komentator radiowy, radiostacji nowojorskiej

„Czy Śląsk był polski 600 czy 700 lat temu — jest to tematem dla historyków. Czy Śląsk będzie polski nie zależy to tylko od tego co się w Polsce wydarzy. Ale że Śląsk jest polski o tym można się przekonać po kilkunastu tygodniach wycieczki na te tereny.”

Dziennik niemiecki „TAGESSPIEGEL”



# Znaczenie Ziemi Odzyskanych

dla

Polski

i

Niemiec

## 1. TERYTORIUM

Polska uzyskała w Poczdamie (bez Gdańska) około 161.000 km<sup>2</sup>. Równocześnie ustąpiła na wschódzie, zgodnie z zaleceniami wszystkich mocarstw, 181.600 km<sup>2</sup>. W ogólnym wyniku odsetek terytorialnego zmniejszenia Niemiec na rzecz Polski, wynoszący około 21,4% przedwojennego terytorium Niemiec, odpowiada mniej więcej odsetkowi ostatecznego zmniejszenia terytorialnego Polski, wynoszącego około 24,1%.

## 2. LUDNOŚĆ

Na terytorium ziem uzyskanych przez Polskę mieszkali przed wojną około 8.200.000 osób, w czym około 1.200.000 Polaków i około 7.000.000 Niemców. Ta ostatnia liczba stanowiła ok. 10% ogółu ludności Rzeszy.

W momencie obejmowania tych ziem przez Polskę, pozostało na nich około 4.000.000 głów, w czym ok. 1.100.000 Polaków. W rezultacie, przesiedleniem objętych zostało ok. 2.900.000 Niemców, tj. ok. 4,2% ludności Rzeszy. Dla porównania warto przypomnieć, że ofiarą śmiertelnej eksterminacji niemieckiej na ziemiach polskich w latach wojny padło około 6.000.000 głów, czyli ok. 17% przedwojennej ludności Polski.

## 3. BOGACTWA MINERALNE

Niemcy należą do krajów stosunkowo różnorodnie zaopatrzonej w kopaliny. Ziemię odstąpioną Polsce należą, z wyjątkiem Śląska, do najuboższych terenów Rzeszy. Poza tego rodzaju surowcami, jak materiały budowlane czy glinki ceramiczne oraz występującą w minimalnym stopniu rudą żelazną, posiadają one jedynie poważniejsze zasoby węgla. Węgiel ten w całości zasobów niemieckich odgrywał jednak stosunkowo niezbyt wysoką rolę, wyrażającą się dla węgla kamiennego w odsetku ok. 14% całości zasobów Rzeszy, w pokładach zaś najłatwiej dostępnych (do 1.000 m.) — 6,5%. Produkcja węgla na ziemiach uzyskanych przez Polskę stanowiła ok. 16% ogólnej niemieckiej produkcji węgla kamiennego. Równocześnie ta sama produkcja (około 80.000.000 ton) stanowiła 60 — 80% przedwojennej produkcji Polski.

## 4. PRZEMYSŁ

Udział ziem przyznanych Polsce w wartości przedwojennej produkcji przemysłowej Niemiec, stanowił dla produkcji górniczej około 12%, dla produkcji przemysłowej — około 7%. Odsetek sił roboczych, zatrudnionych w przemyśle i rzemiośle Niemiec, wynosił na polskich Ziemiach Odzyskanych około 9% ogółu tej kategorii pracowników Rzeszy, odsetek energii elektrycznej — około 8% ogólnej produkcji elektrycznej Rzeszy. W ogólnym wyniku, siła produkcyjna tych ziem w zakresie przemysłu nie przekraczała 9% energii produkcji przemysłowej Rzeszy.

Znaczenie tych samych liczb dla Polski jest biegunowo różne. Wynika to przede wszystkim z dziesięciokrotnie słabszego uprzemysłowienia Polski przedwojennej jako wyniku 1) jej naturalnego ubóstwa surowcowego, 2) gospodarczego zacofania, będącego rezultatem 130 lat niewoli i rozbiorów. Ziemię Odzyskaną już dziś stanowią poważny odsetek produkcji przemysłowej Polski, w końcu okresu odbudowy będą stanowiły w niektórych dziedzinach 80 — 100%, w całości — około 30% przemysłowej produkcji Polski.

## 5. ROLNICTWO

Poważniejszą rolę ziemię przez Polskę uzyskane odgrywały wyłącznie w zakresie produkcji rolniczej Rzeszy. W latach poprzedzających wojnę, ziemię tę przedstawiały ok. 25% ogólnej niemieckiej produkcji żyta, około 16,5% pszenicy, około 24% ziemniaków, około 24% koni, około 15% bydła, około 19% świń. Jak widzimy, poważniejszy udział w całości tego obszaru, niżeli odsetek terytorialny, występował jedynie w zakresie produkcji żyta, ziemniaków i koni. Już w zakresie pszenicy, bydła i świń, odsetek udziału prowincji wschodnich w całości produkcji rolniczej — hodowlanej Niemiec był mniejszy niżeli odsetek terytorialny.

Większe znaczenie tych ziem dla rolnictwa polskiego jest wynikiem 1) bez porównania większego rolniczego przeludnienia Polski, 2) słabszego uprzemysłowienia.

Wyrazem pierwszego zjawiska są następujące liczby: w Niemczech przedwojennych na 1 km<sup>2</sup> ogólnej powierzchni państwa, przypadało 31 mieszkańców żyjących z rolnictwa; w Polsce — 56; ze 100 ha użytków rolnych (grunty orne, łąki i pastwiska) żyło w Polsce w r. 1938 około 85 osób ludności rolniczej. W Niemczech — około 50. Nawet po włączeniu całości Ziemi Zachodnich, na skutek równoczesnego oddania rozleglejszych obszarów na wschodzie, Polska będzie miała w dalszym ciągu zagadnienie przeludnienia rolniczego ostrzejsze niżeli Niemcy w nowych granicach.

## 6. DOCHÓD SPOŁECZNY

Istotną rolę gospodarczą ziem przyznanych Polsce w Poczdamie ilustruje odsetek udziału ich w ogólnym dochodzie społecznym Niemiec, wyrażający się cyfrą około 9%.

## 7. ŻYCIĘ KULTURALNE

Ilustracją udziału Ziemi Odzyskanych przez Polskę w całości życia kulturalnego Niemiec mogą być następujące cyfry:

1) na 100 wyższych uczelni Rzeszy, o łącznej liczbie w r. 1936/37 75.000 słuchaczy, na Ziemi Odzyskanej przez Polskę przypadało 8 szkół, o łącznej liczbie 5.100 słuchaczy. Po wylączeniu z tej liczby 5 szkół kształcenia nauczycieli oraz 1 akademii duchownej — na istotnie wyższe uczelnie zostanie: 1 uniwersytet i 1 politechnika, o łącznej liczbie 3.370 słuchaczy, co stanowi 3,3% ogólnej liczby, (60), oraz 5,1% ogółu słuchaczy szkół istotnie akademickich;

2) z 16 wyższych szkół sztuk pięknych w Rzeszy (akademie sztuk plastycznych i muzycznych) na terenie ziem przyznanych Polsce nie istniała ani jedna szkoła tego typu.

Liczy powyższe są wystarczającą ilustracją obecności omawianego terytorium dla życia umysłowego i kulturalnego Niemiec.

## 8. WYLUDNIANIE SIĘ NIEMIEC WSCHODNICH

Ludność niemiecka na Ziemiach Odzyskanych nie mogła utrzymać się na miejscu, toteż emigrowała do zachodnich dzielnic Rzeszy. Za okres 1876 — 1939 r. wyludniła 2.800 tys. osób. Przeważnie ze wsi, ludzie młodzi. Gęstość zaludnienia tych ziem wynosiła 57% przeciętnej zagęszczenia ludności całej Rzeszy, a 91% przeciętnej zagęszczenia lud-

Powyższe zestawienie opracowane zostało na podstawie *Materiałów Syntetycznych, zawartych w „Myci Współczesnej“.*

## Niemcy do Niemiec Polacy na Ziemi Odzyskanej

Dotychczas opuściło Polskę 1.653.000 Niemców — pozostaje do wysiedlenia ok. 635.000.

Na Z. O. przybyło 2 mil. repatriantów, 2 mil. 200 tys. przesiedleńców — pozostało ok. 1 mil. autochtonów.

Nie ma „białych plam“ na Ziemiach Odzyskanych.

Od pierwszej chwili objęcia przez nas Ziemi Odzyskanych, stanęliśmy nieomal na stanowisku, że niemiecka ludność musi opuścić te tereny. Stanowisko to uzasadniliśmy dwoma argumentami: po pierwsze potrzebowaliśmy miejsca dla Polaków, opuszczających tereny wschodnie, po drugie pragnęliśmy być państwem etnograficznie jednolitym, bez żadnych mniejszości. O ile pierwszy argument nie natrafiał na sprzeciw ze strony naszych zachodnich sojuszników, to drugi spotkał się z pewną krytyką, zwłaszcza ze strony angielskiej.

Nie mniej zyskał on w końcu aprobata wszystkich trzech Wielkich mocarstw, która znalazła swój wyraz w układzie poczdamskim. A potwierdzoną została przez Międzynarodową Radę Kontroli w dniu 20.XI.1945 r.

Samo techniczne ustalenie sposobu przesiedlenia Niemców było przedmiotem specjalnych rokowań w Berlinie, podczas których ustalono, że do strefy brytyjskiej wyjdzie z Polski półtora miliona Niemców, zaś 2 mil. do strefy okupacji radzieckiej.

## CEL NOWY

### „WĘDRÓWKI LUDÓW“

Już o wiele wcześniej stanął pomiędzy Polską a ZSSR układ, przewidujący przesiedlenie Polaków z obszarów wschodnich. Zarówno ten układ, jak i uchwały poczdamskie, stworzyły podstawy prawne do szeroko zakrojonej akcji przesiedlenia ludności, której ostateczna faza jeszcze w tej chwili nie jest zakończona, a która będzie miała nie tylko dla obecnego, ale i dla przyszłych pokoleń zasadnicze znaczenie.

Ludność niemiecka stosunkowo łatwo rozplynie się na dużym terytorium niemieckim, ludność zaś polska zbuduje na granicy Odry i Nysy wał, który zahamuje wieloletni niemiecki „Drang nach Osten“.

## PAŃSTWO

### CZYSTO ETNOGRAFICZNE.

Nie należy się dziwić, że Niemcom tego rodzaju załatwienie sprawy nie mogło się podobać. Woleliby, godząc się z konieczności na utratę terytorium, zatrzymać swą ludność jako mniejszość w dawnych siednizach z utajoną myślą, że mniejszość ta w odpowiedniej chwili, dopomogłaby im do wzięcia rewanżu, tak jak mniejszość niemiecka w Polsce przedwrześniowej walczyła przyzyskując do naszej sprawy. Jednakowoż przewidująca polityka naszego Rządu, zmierzająca do niepowtarzania błędów sprzed roku 1939, udaremniła te zakusy, wysuwając koncepcję państwa czysto etnograficznego.

Również samo techniczne przeprowadzenie akcji nie budziło wątpliwości, ponieważ właśnie Niemcy, posiadający setki tysięcy Polaków z Poznańskiego i Pomorza, dali namacalny dowód, że akcja taka jest wykonalna. Pietwierzdział zaś to później przeprowadzając

(Dalszy ciąg na stronie 9-iej)

ności Polski. Przed wojną gęstość zaludnienia Ziemi Odzyskanych wynosiła 83 osób na km<sup>2</sup>, natomiast — ziem centralnych Polski (bez Wschodu) — 110 osób na km<sup>2</sup>. Stąd naturalny napór ludności polskiej na zachód, objawiający się efektywnie w dużej, sezonowej emigracji, np. 1914 — 360 tys., 1926 — 1930 r. — 363 tys. osób, nawet 1933 r. — okres największego bezrobocia — 130 tys. osób.

## 9. ZMNIĘZIENIE SIĘ PRODUKCJI PRZEMYSŁOWEJ NA ZIEMIACH ODZYSKANYCH PRZED WOJNĄ

Produkcja przemysłu materiałów ogniotrwałych na Śląsku (Gaw-Schlesien), która w r. 1913 wynosiła około 200.000 ton, w latach ostatnich przed wojną spadła na około 90.000 ton, a zatem o 55%.

Produkcja cementu w cementowniach polskich obniżyła się ponad 300.000 ton w r. 1911 na niespełna 700.000 ton w r. 1935; w okresie 1922 — 1934 ani razu nie osiągnęła 600.000 ton.

Produkcja kamionki (Steinzeug) w r. 1913 sięgała na Dolnym Śląsku 50.000 ton, natomiast w r. 1932 — zaledwie 12.000, a w roku 1934 — tylko 34.000 ton.

Produkcja wielkich pieców (huty) w r. 1913 sięgała 381.00 ton surowki, a w latach 1930 do 1935 wahała się w granicach 85.000 do 175.000 ton. Podobnie ten udział procentowy w ogólnej produkcji niemieckiej obniżył się aż do 1,5%.

Dane powyższe umożliwiają sformułowanie twierdzenia, że niektóre gałęzie życia gospodarczego Ziemi Odzyskanych upadły wskutek utrzymania tych ziem po Traktacie Wersalskim w Rzeszy.

## 10. POJEMNOŚĆ LUDNOŚCIOWA ROLNICTWA NIEMIECKIEGO PO ODŁĄCZENIU ZIEM ODZYSKANYCH

Jak wynika z badań zarówno niemieckich jak i innych, wieś niemiecka na całym terenie Rzeszy była przed wojną niedoludniona. Ludność niemiecka nie była w stanie zaspokoić zapotrzebowania sił do pracy na roli. Stąd akcja ściągania robotników sezonowych z zagranicy (około 800.000 rocznie — 1914). Według szacunków obliczeń, Niemcy bez Ziemi Odzyskanych mogą przyjąć ludność niemiecką, wysiedloną zarówno z Polski, jak i z innych krajów, o ile:

- 1) przeprowadzi się parcelację wielkiej własności ziemskiej ponad 100 ha,
- 2) zwiększy się obszar użytków rolnych przez meliorację,
- 3) zwiększy się gęstość zaludnienia ludności żyjącej z pracy na roli do przeciętnych norm europejskich.

Sama parcelacja i zwiększenie gęstości zaludnienia pozwalają zastrzeżeniu w granicach Niemiec, bez Ziemi Odzyskanych, przeszło 3.000.000 osób. Biorąc za podstawę normy niemieckie przedwojenne, fakt zwiększenia ludności rolniczej o 3.000.000 da zatrudnienie dalszym 3.000.000 w rzemiośle, handlu i zawodach pokrewnych.

## 11. STOSUNKI LUDNOŚCIOWE RZESZY

a) Liczba ludności. Spis ludności z dnia 17 maja 1939 r. wykazał dla terenów starej Rzeszy w granicach r. 1939 — 69.316.500 głów. Liczba ta była około 800.000 wyższa, niżby wynikało to z uprzednich szacunków, opartych na spisie r. 1933 i doliczeniu przyrostu naturalnego.

Przyjmując jako punkt wyjścia — z pewnym zastrzeżeniem — powyższą liczbę, dla otrzymania dzisiejszego obrazu musimy dodać:

- 1) przyrost naturalny za lata 1939 — 1945 około 1.800.000,
- 2) przesiedlonych z dawnych obszarów Czechosłowacji (ok. 2.400.000 głów), Polski (ok. 600.000), innych (ok. 500.000) — razem około 3.500.000.

Natomiast od powyższej liczby odjąć należy:

1) straty wojenne w żołnierzach (ok. 3.000.000), cywilnych (około 500.000), ofiarach obozów koncentracyjnych i eksterminacji ludności żydowskiej (ok. 700.000) — razem około 4.200.000;

2) ludność polska pozostała na terenach przez Polskę odzyskanych (ok. 1.100.000), oraz oczekująca na warunki powrotu przedwojenna emigracja polska na terenie Niemiec środkowych i Westfalii (około 200.000) — razem 1.300.000;

3) odsetek zmniejszenia liczby jeńców wojennych na skutek śmiertelności czy chęci pozostania — ok. 400.000. Razem zmniejszenie wojenne i powojenne ok. 5.900.000 głów, ogólna zaś liczba ludności, po uwzględnieniu powrotu ok. 90% jeńców wojennych, natomiast bez uwzględnienia ewent. ubytku naturalnego za r. 1946 — około 67.000.000. W istocie liczba ta zapewne okaże się znacznie niższa.

b) Gęstość zaludnienia. Z przedwojennego terytorium 470.670 km<sup>2</sup> Niemcy utracą na rzecz Polski ok. 161.000 km<sup>2</sup>, na rzecz ZSSR — około 13.000 km<sup>2</sup>, łącznie około 174.000 km<sup>2</sup>. Obszar pozostały wyniesie więc ok. 356.000 km<sup>2</sup>, gęstość zaludnienia — około 188 m. na km<sup>2</sup>.

W porównaniu z gęstością zaludnienia obecnego obszaru Rzeszy w r. 1939, wyrażającego się cyfrą ok. 171 m. na km<sup>2</sup> (ok. 61.000.000 głów na 356 tys. km<sup>2</sup>), — wzrost zaludnienia wyniesie (ok. 17 m. na km<sup>2</sup>, gęstość zaludnienia wrośnie o ok. 10% gęstości z r. 1939.

Jeśli zważymy: 1) wysoki stopień uprzemysłowienia Niemiec, 2) systematycznie przejawiany przed wojną brak rąk roboczych w najgłębszej zaludnionych zachodnich i środkowych okręgach Rzeszy, obecnie również w poszczególnych przemysłach strefy bryt. (raporty), 3) duży ubytek sił produkcyjnych w postaci wygubienia znacznej liczby młodzieży męskiej, 4) zarysowujący się nieuchronnie proces silnego spadku ludnościowego, ani ogólna liczba gęstości zaludnienia, ani odsetek jej wzrostu, nie może budzić poważniejszych obaw, z punktu widzenia stosunków gospodarczych Niemiec.

c) Przyszłość demograficzna Niemiec. W roku 1933 naczelny demograf niemiecki, Fr. Burgdörfer, w pracy pt. „Zurück zum Agrarstaat“, wyznaczył rok 1945, jako krytyczny, od którego rozpocznie się zrazu powolny, później gwałtowny spadek liczby ludności niemieckiej. Wojna radykalnie musi spowolnić ten proces.

Chwilowy wzrost liczby urodzin w latach 1934 — 1939 był wynikiem, z jednej strony, ogromnego lecz niemożliwego do utrzymania na dalszą metę nacisku państwa, z drugiej — przejściowego wejścia w okres płodności roczników urodzeń 1900 — 1914, wyjątkowo licznych, równocześnie zaś niedotkniętych jeszcze przez wojnę światową.

W czasie ostatniej wojny jednak te właśnie roczniki zostały szczególnie silnie osłabione, następną zaś z kolei, wojenne i powojenne, są już bez porównania mniej liczne. Tytułem ilustracji nieuchronności tego zjawiska można przytoczyć, że w r. 1933 odsetek dzieci do lat 10 był w Niemczech najniższy w Europie, niższy aniżeli we Francji (Francja 17,3%, Niemcy 15,4%). W tych warunkach przejściowe zagęszczenie ludności może być dla Niemiec zdecydowanie korzystne, jako ludnościowa rezerwa na okres biologicznego słabnięcia.